



ŹRÓDŁA / SOURCES / QUELLEN

Radostław Gross

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Polska;

[radoslaw.gross@uwm.edu.pl](mailto:radoslaw.gross@uwm.edu.pl) • <https://orcid.org/0000-0003-4190-5415>

## Echa wypadków gryfickich i drawskich w 1951 roku na Warmii i Mazurach w świetle materiałów KW PZPR i WUBP w Olsztynie (część 1)

Echoes of the 1951 Gryfice and Drawsko incidents in Warmia and Mazury in the light of the materials of the KW PZPR and WUBP in Olsztyn (part 1)

Echos der Unfälle von Gryfice und Drawsko im Jahr 1951 in Ermland und Masuren im Lichte der Materialien der KW PZPR und WUBP in Allenstein (Teil 1)

**Słowa kluczowe:** kolektywizacja wsi, skup zboża, wypadki gryfickie, wypadki drawskie, Warmia i Mazury

**Keywords:** Warmia and Mazury, collectivisation of villages, purchase of grain, Gryfice incidents, Drawsko incidents

**Schlüsselwörter:** Ermland und Masuren, Dorfkollektivierung, Getreideankauf, Unfälle in Gryfice, Unfälle in Drawsko

### STRESZCZENIE

Najpoważniejszy kryzys w polityce rolnej władz komunistycznych w Polsce był skutkiem ujawnienia w 1951 r. brutalnych metod skupu zboża i kolektywizacji wsi stosowanych w powiecie gryfickim i drawskim. Podobne metody, choć nie tak brutalne, stosowano także w innych regionach kraju. Wydarzenia te odbiły się w Polsce głośnie echem, w tym także na Warmii i Mazurach, w efekcie czego załamała się na kilka miesięcy polityka stalinowska wobec wsi, zahamowany został proces jej kolektywizacji. Publikowane dokumenty (część 1) przedstawiają reakcję wojewódzkich struktur władzy na wypadki gryfickie, a także opisują sytuację na wsi w poszczególnych powiatach województwa olsztyńskiego. Opór chłopów przeciwko nowej polityce rolnej był się na tyle silny, że najczęstszą metodą egzekwowania narzuconych świadczeń i skłaniania chłopów do wstępowania do spółdzielni produkcyjnych, było użycie środków siłowych.

### ABSTRACT

The most serious crisis in the agricultural policy of the communist authorities in Poland broke out in 1951 as a result of disclosing the brutal methods of grain purchase and village collectivisation in the Gryfice and Drawsko poviats. Similar methods, although not as violent, were also applied in other regions of the country. These events echoed loudly across Poland, including in Warmia and Mazury. Therefore, the Stalinist policy towards the countryside broke down for several months and collectivisation as a process was hindered. The published documents (part 1) present the reaction of the voivodeship government structures to the Gryfice incidents and describe the situation in individual poviats of the Olsztyn voivodeship. The resistance of farmers towards the new agricultural policy was so strong that force was most commonly used to enforce the imposed benefits and persuade the farmers to join production cooperatives.

### ZUSAMMENFASSUNG

Die schwerste Krise in der Agrarpolitik der kommunistischen Behörden in Polen ergab sich aus der Enthüllung der brutalen Methoden des Getreideaufkaufs und der Dorfkollektivierung in den Bezirken Gryfice und Drawsko im Jahr 1951. Ähnliche Methoden, wenn auch nicht so brutal, wurden auch in anderen Regionen des Landes angewandt. Diese Ereignisse fanden in Polen, auch im Ermland und in Masuren, ein starkes Echo und führten dazu, dass die stalinistische Politik gegenüber dem ländlichen Raum für mehrere Monate zum Erliegen kam und der Prozess der Kollektivierung gestoppt wurde. Die veröffentlichten Dokumente (Teil 1) stellen die Reaktion der Machtstrukturen in der Provinz auf die Ereignisse in Gryfice dar und beschreiben auch die Situation auf dem Lande in den einzelnen Kreisen der Woiwodschaft Olsztyn. Der Widerstand der Bauern gegen die neue Agrarpolitik war so groß, dass die gängigste Methode zur Durchsetzung der auferlegten Vorteile und zur Heranführung der Bauern an die Produktionsgenossenschaften die Anwendung von Gewalt war.

*cisnąć ich jak cytryny i puszczać w skarpetkach<sup>1</sup>*

Stosowanie środków administracyjnych w egzekwowaniu świadczeń rzeczowych od chłopów, a także łamanie zasady dobrowolności w kolektywizacji wsi stały się powszechnymi praktykami lokalnych organizacji partyjnych w Polsce w latach 1948–1956. Oba zjawiska łączyły się ze sobą. Obowiązek skupu zboża, później także ziemniaków, zwierząt rzeźnych oraz mleka, poza państwową kontrolą nad cenami i dystrybucją podstawowych artykułów rolnych, pełnił rolę ekonomicznego narzędzia kolektywizacji wsi. Nie mieli co do tego wątpliwości ówcześni lokalni działacze partyjni, o czym świadczą zachowane materiały archiwalne. Ze szczególnym nasileniem środki siłowe wdrażano na ziemiach nowych, czyli włączonych do Polski w 1945 r. Informacje wpływające do centrali partyjnej jednoznacznie świadczyły o tym, że organizacje terenowe, realizując „plan” kolektywizacji wsi na swym

<sup>1</sup> Fragment przemówienia Józefa Baranowskiego I sekretarza KP PZPR w Morągu podczas Plenum KW PZPR w Olsztynie 2 VI 1951 r., Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APO), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KW PZPR), *Protokół z poszerzonego Plenum KW PZPR w Olsztynie, 2 VI 1951 r., sygn. 1141/87, k. 208.*

terenie, posuwały się do działań, w których często łamano prawo. Wydarzenia te wywołały najpoważniejszy kryzys wewnętrzny w partii i kilkumiesięczne załamanie jej polityki na wsi. Wywołały także falę krytyki na dotychczasowe działania podejmowane przez rządzących na wsi, która przelała się przez wszystkie szczeble struktury partyjnej: od Biura Politycznego KC PZPR, poprzez jej regionalne i lokalne komórki. Podczas posiedzenia Sekretariatu BP KC PZPR 15 maja 1951 r. stwierdzono, „że organizacje partyjne, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych, dopuściły się szeregu wypaczeń linii Partii, szczególnie w stosunku do chłopów średniorolnego. Szereg błędów, popełnionych w czasie akcji skupu zboża, kontraktacji i przy zakładaniu spółdzielni, wyrządziło szkodę realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego”<sup>2</sup>. Najbardziej jaskrawym przykładem, choć nieodosobnionym, takiego sposobu realizacji odgórných wytycznych były działania podjęte przez gryficki i drawski aparat partyjny, które oficjalnie zostały potępione przez warszawską centralę. Przypomnijmy, że w powiatach gryfickim w województwie szczecińskim oraz drawskim w województwie koszalińskim miejscowe władze, wsparte przez młodzież ZMP zgrupowaną w tzw. brygadach lekkiej kawalerii, używając siły i brutalnych metod, egzekwowały planowy skup zboża, nakłaniając jednocześnie chłopów do wstępowania do spółdzielni produkcyjnych. Efektem podjętych działań przez kierownictwo PZPR było wydanie w maju 1951 r. uchwały potępiającej „łamanie linii partyjnej” przez gryficką organizację partyjną<sup>3</sup>. Po nagłośnieniu informacji o podobnych praktykach stosowanych przez lokalne władze partyjne w powiecie drawskim, KC PZPR przyjął we wrześniu 1951 r. analogiczną uchwałę<sup>4</sup>.

Przyjęcie przez Biuro Polityczne KC PZPR „uchwały gryfickiej” doprowadziło do pierwszego poważnego załamania polityki rolnej władz stalinowskich w Polsce. Informacje o brutalnych metodach skupu zboża i kolektywizacji w powiecie gryfickim płynące do KC PZPR z kilku źródeł<sup>5</sup> oznaczały, że przyjęte metody mogą doprowadzić do negatywnych konsekwencji gospodarczych i politycznych. Wpływały na rozszerzanie się zjawiska porzucania gospodarstw przez zdesperowanych

<sup>2</sup> Zob. *Protokół posiedzenia Sekretariatu Biura Politycznego KC PZPR 15 V 1951 r.*, w: *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, „Dokumenty do dziejów PRL”, z. 13, red. A. Paczkowski, oprac. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2000, dok. 25, s. 89.

<sup>3</sup> Zob. *Uchwała KC PZPR w sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej w woj. szczecińskim*, w: *Uchwały Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1951 r.*, Warszawa 1952, s. 72–79. „Uchwałę gryficką” opublikowano także w „Trybunie Ludu”, co nagłośniło i upowszechniło jej treść wśród chłopów, zob. „Trybuna Ludu” 1951, nr 144 z 26 V. Szerzej na temat „wydarzeń gryfickich” zob. – P. Benken, *Wypadki gryfickie 1951*, Szczecin 2014; idem, *Aparat bezpieczeństwa a geneza wypadków gryfickich w 1951 r.*, Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989, 2013, nr 1(11), s. 107–127; K. Kozłowski, *Gryfickie metody skupu zboża i kolektywizacji wsi*, w: *Opór chłopów przeciw kolektywizacji wsi polskiej 1948–1956*, red. F. Gryciuk, Siedlce 1997, s. 63–74.

<sup>4</sup> Zob. *Uchwała KC w sprawie wypaczeń linii partii przez Komitet Powiatowy w Drawsku*, w: *Uchwały Komitetu Centralnego...*, s. 114–118. Szerzej na temat tzw. wypadków drawskich i białogardzkich zob. – K. Kozłowski, *Źródła do dziejów kolektywizacji rolnictwa w powiatach Drawsko i Białogard (1950–1951)*, Szczecin 1992.

<sup>5</sup> Szerzej zob. – P. Benken, *Wypadki gryfickie...*, s. 144–146.

osadników na ziemiach włączonych po wojnie do Polski. Wzrost nieużytków w wyniku opuszczania gospodarstw w efekcie przekładał się na obniżenie produkcji rolnej. Z politycznego zaś punktu widzenia zjawisko to nie służyło budowaniu pozytywnego wizerunku partii na wsi, a także oznaczać mogło, wbrew propagandowym zapewnieniom, poważne niepowodzenia w akcji trwałego zasiedlenia ziem włączonych do Polski. W związku z tym partyjna centrala postanowiła zareagować. Oficjalne potępienie stosowanych metod i odcięcie się partyjnego kierownictwa od lokalnych struktur PZPR w Gryficach, które sformułowano w postaci uchwały i jednocześnie jej nagłośnienie w ogólnopolskiej prasie doprowadziło do ogromnego poruszenia wśród członków terenowych struktur PZPR w całym kraju. Ich działacze zdawali sobie sprawę z tego, że w większym, bądź mniejszym stopniu, stosowali podobne metody, choć nie zawsze tak brutalne. W kraju na poziomie komitetów wojewódzkich PZPR, a później także komitetów powiatowych, przetoczyła się dyskusja nad treścią przyjętej uchwały, a także, jak to określano w partyjnej nomenklaturze, „przeniesieniem” jej do lokalnych struktur PZPR. Skutkiem owych dyskusji było niemal całkowite załamanie kolektywizacji na kilka miesięcy, wynikające m.in. z obawy żywej przez lokalnych działaczy partyjnych przed posądzeniem ich o „łamanie linii partii”. Dodatkowo obawę tę potęgowało usunięcie z PZPR sprawców gryfickich „wypaczeń”, wytoczenie im pokazowego procesu (25–26 maja 1951 r.) i nagłośnienie go w prasie<sup>6</sup>.

Podobne dyskusje, tak jak w całym kraju, odbyły się w olsztyńskim aparacie partyjnym. Zgodnie z ogólnymi zaleceniami nad „uchwałą gryficką” dyskutowano podczas rozszerzonego plenum KW PZPR, które zwołano 2 czerwca 1951 r. (Dokument nr 1). Wzięły w nim udział, łącznie z członkami KW, 164 osoby – powiatowi sekretarze PZPR, członkowie wojewódzkich związków i organizacji, przedstawiciele zakładów pracy. Uchwała BP w sprawie „łamania linii partii” w gryfickiej organizacji PZPR stała się okazją do publicznego zaprezentowania na forum wojewódzkim błędów i wypaczeń popełnianych „na pierwszej linii”, w terenie, przez tzw. dołowe instancje partyjne. Kolejni mówcy informowali o wszelkich nieprawidłowościach dostrzeżonych w działalności partii, nawet tych, w których sami brali udział. Wielokrotnie ton wystąpień lokalnych notabli partyjnych pobrzmiwał jak swoisty rachunek sumienia, często jako element samokrytyki, która zgodnie z zasadami funkcjonowania partii miała działać oczyszczająco, jako swoiste polityczne *katharsis*.

Skutków nieprawidłowości i wypaczeń występujących podczas przymusowego egzekwowania planowego skupu zboża i siłowego organizowania spółdzielni

<sup>6</sup> Proces zakończył się dla 13 oskarżonych wyrokami skazującymi na kary więzienia od 1 roku do 5 lat, zob. – *Samowola i łamanie prawa jest i będzie tępienie z całą surowością. Oskarżeni w procesie w Gryficach skazani na kary więzienia*, „Trybuna Ludu” 1951, nr 148 z 29 V. Zob. także – A. Kura, *Aparat bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości wobec kolektywizacji wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa 2006, s. 234.

produkcyjnych kolejni mówcy nie upatrywali w błędach systemowych ani w nieprzejdnięciu negatywnym stosunku chłopów do nowej polityki rolnej władz komunistycznych obranej w 1948 r. Główną przyczyną owych wypaczeń, zgodnie z diagnozą przedstawianą przez powiatowych sekretarzy PZPR, miały być nieodpowiednie działania aparatu partyjnego i agitatorów na wsi. Niemal każdy z zabierających głos podkreślał konieczność zmiany „stylu pracy”. W mniemaniu kolejnych mówców należało dokładać większych starań w przekonywaniu chłopów do słuszności polityki kolektywizacji wsi i obowiązkowych świadczeń. Polityka ta, przypomnijmy, miała być elementem większej projekcji komunistycznej gospodarki, w której uspołdzielczona wieś zaopatruje miasta i przemysł, a te z kolei uzbrajają ją w nowoczesne środki produkcji rolnej. Przeszstępstwa, korupcja, wykorzystywanie stanowisk partyjnych w celu realizacji własnych, prywatnych interesów lokalnych funkcjonariuszy partyjnych, dodatkowo utrudniać miały partii dotarcie ze swym programem „do mas”. Nie dostrzegano, a raczej nie chciano dostrzec, negatywnego stosunku chłopów do kolektywizacji w ich przywiązaniu do otrzymanej ziemi i niechęci wnoszenia jej do spółdzielni produkcyjnych, w nawyku pracy indywidualnej, w przywiązaniu do tradycyjnych stosunków na wsi, nieufności wobec nowych form organizacji produkcji rolnej – nieufności tak bardzo pogłębianej na olsztyńskiej wsi przez przesiedleńców z Kresów Wschodnich<sup>7</sup>. Doświadczyli oni polityki sowieckiej wobec wsi już w latach 1939–1941<sup>8</sup>. Przyczyn niepowodzeń w polityce wobec wsi działacze partyjni nie dostrzegali także w nieufności chłopów wobec nowej komunistycznej władzy. Chłopi w zdecydowanej większości nie rozumieli założeń tzw. polityki klasowej oraz tego, dlaczego mieli się do niej włączyć? Dlaczego mieli występować przeciwko swym bardziej zamożnym sąsiadom? Ci zaś, których nowej władzy udało się przekonać do podjęcia „walki klasowej” na wsi, nie wiedzieli do końca kogo należy uznać za potępianych wówczas „bogaczy wiejskich”?

W rozpoznaniu tzw. wroga klasowego na wsi problemy mieli także sami członkowie lokalnego aparatu PZPR i aktywiści wysyłani w teren, choć ich zadaniem

<sup>7</sup> R. Gross, *Przemiany gospodarcze wsi na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956*, Olsztyn 2019, s. 289; idem, *Kresowiaci na olsztyńskiej wsi w latach 1945–1956 w świetle źródeł Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego/ Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie*, w: *Między Wilnem a Olsztynem. W siedemdziesiąt rocznicę przybycia Polaków z Wileńszczyzny na Warmię i Mazury*, red. P. Bojarski, A. Szmyt, Olsztyn 2016, s. 143–161; idem, *Osadnictwo wiejskie przesiedleńców z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej na Warmii i Mazurach w latach 1945–1948. Praktyka osadnicza i adaptacja do nowych warunków*, w: *Losy Polaków na Wschodzie XIX i XX w. Repatriacje, przesiedlenia i osadnictwo*, red. J. Kita, W. Marciniak, Łódź 2020, s. 187–204.

<sup>8</sup> M. Wierzbicki, *Sowiecka polityka ekonomiczna na ziemiach wschodnich przedwojennej Polski (tzw. Zachodniej Ukrainie i Zachodniej Białorusi) w latach 1939–1941*, *Pamięć i Sprawiedliwość*, 2009, nr 1, s. 224–228. Na temat sowietyzacji gospodarki na Kresach Wschodnich zob. także – A. Głowacki, *Gospodarcza unifikacja okupowanych ziem II Rzeczypospolitej ze Związkiem Radzieckim*, w: *Sowietyzacja Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej*, red. A. Sudoł, Bydgoszcz 1998, s. 158 i nast.; W. Ważniewski, *Polityka agrarna okupanta sowieckiego na południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej Polskiej (1939–1941)*, w: *Dla dobra rządu chłopskich dusz... Wiciarz – ludowiec – nauczyciel – uczony. Księga poświęcona pamięci Profesora Józefa Ryszarda Szaflika*, red. M. Adamczyk, J. Gmitruk, A. Koseski, Warszawa-Kielce-Pułtusk 2010, s. 451–461.

było m.in. przekonanie chłopów do kolektywizacji i do włączenia się tzw. biedniaków i średniaków w walkę klasową przeciw zamożnym chłopom – tzw. kułakom. Powtarzającym się akcentem w wypowiedziach powiatowych sekretarzy podczas czerwcowego plenum KW PZPR w 1951 r. było przyznawanie się do pochopnego zaliczania chłopów średniorolnych do grona tzw. kułaków. Tymczasem, zgodnie z polityką klasową lansowaną wówczas przez partię, opierającą się na tzw. trójzadzie Lenina, należało: opierać się na tzw. biedniaku, w sojuszu z „średniakiem” zwalczać „kułaka”<sup>9</sup>.

W przemówieniach kolejnych przedstawicieli lokalnych władz partyjnych, dotyczących tzw. walki klasowej, dostrzec można także specyfikę społeczną Warmii i Mazur. Dotyczy ona rodzimej ludności dość licznie występującej na olsztyńskiej wsi (w 1950 r. ok. 18,8% mieszkańców wsi stanowiła ludność rodzima<sup>10</sup>). Zgodnie z zapisami dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej, a później dekretu o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze ziem włączonych do Polski<sup>11</sup>, autochtoni mieli prawo zachować gospodarstwa do 100 ha powierzchni ogólnej. Sporo gospodarstw autochtonicznych było więc po 1948 r. zaliczanych do tzw. gospodarstw średniackich i kułackich. Stąd częstymi ofiarami sankcji administracyjnych ze strony lokalnego aparatu rolnego byli autochtoni polscy. Zresztą wielu z nich doznało krzywd ze strony miejscowych władz również z powodu utożsamiania ich z Niemcami. W ramach samokrytyki przyznawali to niektórzy mówcy zabierający głos w czasie czerwcowego plenum.

Skutkiem dyskusji odbytej 2 czerwca 1951 r. podczas Plenum KW PZPR w Olsztynie miało być „przeniesienie” uchwały „gryfickiej” na teren województwa olsztyńskiego, do poszczególnych organizacji partyjnych – powiatowych, gminnych, zakładowych i podstawowych organizacji partyjnych (POP). Pierwszej oceny efektów tych działań dokonano podczas posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie 31 lipca 1951 r., podczas którego zaprezentowano *Ocenę przeniesienia uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej w województwie szczecińskim na terenie woj. olsztyńskiego*, i którą dołączono do protokołu w formie załącznika (Dokument nr 2). Poza streszczeniem spraw poruszanych podczas czerwcowego Plenum KW PZPR w *Ocenie* zawarto informacje o „przeniesieniu” uchwały „gryfickiej” do instancji niższego szczebla. W poszczególnych powiatach odbyły się plenarne posiedzenia komitetów powiatowych PZPR, w których, obok członków tych gremiów, wziął udział powiatowy

<sup>9</sup> APO, KW PZPR, *Protokół z poszerzonego Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Olsztynie*, 2 VI 1951 r., sygn. 1141/87, k. 217.

<sup>10</sup> R. Gross, *Przemiany gospodarcze wsi...*, s. 160–161.

<sup>11</sup> *Dekret z 6 IX 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej*, (tekst jedn. z 18 I 1945 r.), *Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej* (dalej: Dz.U.), 1945, nr 3, poz. 13; *Dekret z 6 IX 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziemi Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska*, Dz.U., 1946, nr 49, poz. 79.

„aktyw społeczny i gospodarczy”. Łącznie w posiedzeniach uczestniczyło ponad 2,8 tys. osób. Z dyskusji odbytych podczas plenarnych posiedzeń komitetów powiatowych PZPR, jak ocenili autorzy *Oceny*, przypadków „łamania linii partii” w terenie było więcej, niż ujawniło to czerwcowe plenum KW PZPR. Przede wszystkim zwrócono uwagę na to, że przypadki „łamania linii partii” najczęściej miały miejsce podczas tworzenia spółdzielni produkcyjnych, skupu zboża, oraz społecznej klasyfikacji gruntów.

Przywołana wyżej *Ocena* kończy pierwszą część wyboru dokumentów. Z uwagi na ograniczenia objętościowe publikację postanowiono podzielić na dwie części, które ukażą się w dwóch kolejnych numerach czasopisma. W tej części przygotowane zostały dwa, z sześciu wybranych dokumentów przedstawiających echa wypadków gryfickich i drawskich na Warmii i Mazurach. Poza wprowadzeniem do opisywanej w dokumentach z części pierwszej problematyki, opublikowano więc: Dokument 1 – *Protokół z poszerzonego Plenum KW PZPR w Olsztynie z 2 czerwca 1951 r.* (fragmenty); Dokument 2 – *Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie z 31 lipca 1951 r.* (fragmenty) wraz z załącznikiem – *Oceną przeniesienia uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej w województwie szczecińskim na terenie województwa olsztyńskiego*. Jak wyżej wskazano dotyczą one przede wszystkim reakcji na wypadki gryfickie wojewódzkich struktur PZPR, a także przedstawiają sytuację w poszczególnych powiatach województwa olsztyńskiego relacjonowaną przez niektórych sekretarzy komitetów powiatowych PZPR.

W części drugiej, która ukaże się w kolejnym numerze czasopisma, poza krótkim wprowadzeniem, dotyczącym opublikowanych w niej materiałów, postanowiono przedstawić pozostałe dokumenty: Dokument 3 – *Zestawienie załatwionych spraw dotyczących łamania praworządności na terenie województwa olsztyńskiego, wyłonionych w toku dyskusji na Plenum KW PZPR i plenach komitetów powiatowych PZPR w województwie olsztyńskim w sprawie uchwały BP KC PZPR o organizacji gryfickiej z 4 sierpnia 1951 r.*; Dokument 4 – *Sprawozdanie szefa WUBP w Olsztynie za okres: 31 VII – 31 VIII 1951 r. z 14 września 1951 r.* (fragmenty); Dokument 5 – *Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie z 28 września 1951 r.* (fragmenty); Dokument 6 – *Protokół z poszerzonego Plenum KW PZPR w Olsztynie z 30 września 1951 r.* (fragmenty).

Wybór przygotowanych dokumentów dotyczy materiałów wytworzonych przez Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Kierownictwo wojewódzkie PZPR pełniło wówczas rolę rzeczywistego ośrodka władzy w terenie, koordynującego realizację wytycznych ustalanych w warszawskiej centrali

partyjnej i kontrolującego stopień ich wykonania. Wszelkie nieprawidłowości bądź odchodzenie od odgórných „nastawień” miało być na bieżąco eliminowane. Stąd dokumenty partyjnej proweniencji są cennym źródłem wiedzy o najważniejszych problemach i zjawiskach występujących wówczas na Warmii i Mazurach, a także o problemach dotyczących samej PZPR: mechanizmach sprawowania władzy, stanie i jakości aparatu partyjnego oraz tzw. aktywu, nadużywaniu władzy i nieuczciwości lokalnych notabli partyjnych. Uzupełnieniem wyboru jest dokument wytworzony przez lokalne struktury ówczesnej policji politycznej – WUBP w Olsztynie. Funkcjonariusze UB bacznie przyglądali się wszelkim przejawom życia politycznego, społecznego oraz gospodarczego na podległym im terenie. Reakcja na wypadki gryfickie nie mogła więc ująć również ich uwadze. Materiały wytworzone przez tę służbę, obok opisu sytuacji na olsztyńskiej wsi, są cenne także z innego punktu widzenia. Pokazują stopień inwigilacji i jakość informacji dotyczących nastrojów ówczesnych mieszkańców wsi, w tym członków spółdzielni produkcyjnych.

\*\*\*

Ze względów objętościowych część dokumentów postanowiono przedstawić w obszernych fragmentach. Stąd treści bezpośrednio nie dotyczące tematu wyboru pominięto. Przygotowując teksty do publikacji, nie chcąc zafałszować źródeł, starano się zachować styl oryginału, stąd ograniczono interwencję jedynie do interpunkcji, błędów ortograficznych, oczywistych literówek itp. Wszelkie inne konieczne ingerencje w treść dokumentów podano w nawiasach kwadratowych. Poszczególne dokumenty posiadają numer porządkowy, nagłówek, legendę oraz ewentualne przypisy. W nagłówkach podano datę, miejsce wystawienia, informację określającą rodzaj dokumentu oraz jego wystawcę. Zamieszczona na końcu każdego dokumentu legenda zawiera nazwę archiwum, nazwę zespołu, sygnaturę akt, numerację kart (w przypadku ich paginacji), a także określa formę zewnętrzną dokumentu. Dokumenty ułożono w porządku chronologicznym.

### **Wykaz skrótów**

AL – Armia Ludowa

BP – Biuro Polityczne

FJN – Front Jedności Narodu

GL – Gwardia Ludowa

GRN – Gminna Rada Narodowa

GS – Gminna Spółdzielnia [„Samopomoc Chłopska”]

KBW – Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego

KC – Komitet Centralny



KG – Komitet Gminny  
KM – Komitet Miejski  
KP – Komitet Powiatowy  
KPP – Komunistyczna Partia Polski  
KW – Komitet Wojewódzki  
KW MO – Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej  
KZMP – Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej  
ORMO – Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej  
MO – Milicja Obywatelska  
PGR – Państwowe Gospodarstwa Rolne  
PO „SP” – Powszechna Organizacja „Służba Polsce”  
POP – podstawowa organizacja partyjna  
POM – Państwowe Ośrodki Maszynowe  
PPR – Polska Partia Robotnicza  
PPRN – Prezydium Powiatowej Rady Narodowej  
PPS – Polska Partia Socjalistyczna  
PRN – Powiatowa Rada Narodowa  
PWRN – Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej  
PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza  
TPPR – Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej  
TRZZ – Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich  
UB – Urząd Bezpieczeństwa [Publicznego]  
WK FJN – Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu  
WKP(b) – Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików)  
WPR – Wojskowa Prokuratura Rejonowa  
WUBP – Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego  
ZG – Zarząd Główny  
ZGmZSCh – Zarząd Gminny Związku Samopomoc Chłopska  
ZMK – Związek Młodzieży Komunistycznej w Polsce  
ZMP – Związek Młodzieży Polskiej  
ZPP – Związek Patriotów Polskich

**Dokument 1**

2 czerwca 1951 r., *Protokół z poszerzonego Plenum KW PZPR w Olsztynie* (fragmenty)

Protokół

z poszerzonego Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Olsztynie  
odbytego w dniu 2 czerwca 1951 r.

O b e c n y c h: 164 towarzyszy, w tym 18 towarzyszy wg załączonej listy obecności zał. 1.<sup>12</sup>

Z ramienia Komitetu Centralnego Partii obecna była tow. Orłowska<sup>13</sup> – kier. Wydz. Kobiecego.

Porządek dzienny

1. Omówienie uchwały BP KC w sprawie Gryfic<sup>14</sup> – ref. tow. B e n d e k<sup>15</sup> – Sekr. KW PZPR
2. Dyskusja

Posiedzenie rozpoczęło o godz. 10.45 – zakończono o godz. 23.30

Obrady otworzył – tow. B e n d e k: Towarzysze, zgodnie z poleceniem Komitetu Centralnego odbywa się dzisiaj nasze plenum KW poszerzone o I sekretarzy KP i aktyw wojewódzki, na którym mamy zapoznać się z uchwałą BP KC w sprawie łamania linii partyjnej i rewolucyjnej praworządności w pow. gryfickim, omówić tą uchwałę i na podstawie wniosków wyciągniętych z tej uchwały omówić równocześnie braki i niedociągnięcia występujące w naszej pracy, aby ułatwić partii i Komitetowi Centralnemu poznanie zła w terenie i wyciągnięcie słusznych wniosków.

Dla zaznajomienia z uchwałą udzielam głosu tow. Stachurce<sup>16</sup> celem odczytania treści uchwały.

<sup>12</sup> Załącznika brak

<sup>13</sup> Edwarda Orłowska (1906–1977) – wcześniejsze nazwisko: Estera Mirer, ps. „Małanka”, „Nina”, „Pola”. W latach 1926–1938 w KPP, od I 1944 r. do VII 1944 r. w ZPP. Od VIII 1944 r. w PPR, od XII 1948 r. w PZPR. Kierownik Wydziału Kobiecego KC PPR/KC PZPR w latach 1946–1953. Od 1953 r. do 1968 r. sekretarz ZG TPPR.

<sup>14</sup> Treść uchwały zob. *Uchwała KC PZPR w sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej w woj. szczecińskim*, w: *Uchwały Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1951 r.*, Warszawa 1952, s. 72–79.

<sup>15</sup> Bolesław Bendek (ur. 1907 r.) – w latach 1933–1939 w PPS, od 1943 r. w PPR, a następnie w PZPR. I sekretarz KM w Sosnowcu (1948–1949), kierownik Wydziału Organizacyjnego w Katowicach (1949–1950), I sekretarz KW PZPR w Olsztynie (1950–1952), kierownik Wydziału Ogólnego w KC (1954–1971).

<sup>16</sup> Roman Stachurka – do 1945 r. w GL i AL, czł. PPR (od 1942 r.), później PZPR, sekretarz KW PZPR w Olsztynie ds. organizacyjnych (1951–1954), członek Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie (1951–1954). Od 1954 r. sekretarz ds. organizacyjnych KW PZPR w Łodzi. W latach 1958–1965 sekretarz ds. rolnych KW PZPR w Lublinie, członek Egzekutywy KW PZPR w Lublinie (1958–1967). W latach 1947–1948 słuchacz Centralnej Szkoły Partyjnej w Warszawie, a w latach 1954–1958 Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR w Warszawie.

Do pkt. 1-go: T o w. S t a c h u r k a – odczytał uchwałę BP KC w sprawie Gryfic

N a s t ę p n i e –

T o w. B e n d e k – na tle uchwały BP KC omówił braki w robocie partyjnej na terenie wojew. olsztyńskiego wskazując, że przyczyn tych braków należy się dopatrywać w metodach naszej pracy. Podał szereg faktów świadczących o łamaniu linii partii i łamania praworządności, które miały miejsce na terenie naszego województwa. Wskazał na przykłady niedostatecznej czujności wskutek czego w partii tolerowano ludzi doszczętnie zdemoralizowanych i szkodzących naszej sprawie. Omówił również wypaczenia w naszej polityce do wsi i braku powiązania partii z masami bezpartyjnymi. W końcu wezwał towarzyszy do śmiałego ujawnienia wszystkich faktów świadczących o łamaniu praworządności i linii partii dla ułatwienia poznania ich naszym władzom partyjnym, co przyczyni się do wyciągnięcia słusznych wniosków.

Do pkt. 1-go: W dyskusji zabrali g ł o s :

[...]

T o w. B a r a n o w s k i – I sekretarz KP w Morągu<sup>17</sup>

Towarzysze – nie przypadkowo Biuro Polityczne zainteresowało się zagadnieniem linii partyjnej. Towarzysze. Klice gryfickiej zdawało się, że partia posługuje się innym językiem w propagandzie, a inaczej robi w praktyce. W ten sposób często rozumowało wielu z nas. Przytoczę przykłady z naszego terenu. Kiedy na odprawie postawiliśmy zagadnienie, że nieraz stosowaliśmy nieodpowiednie metody „wykańczania” ekonomicznego kułaków, to kierownik<sup>18</sup> powiedział, że jest naszym zadaniem „cisnąć ich jak cytryny i puszczać w skarpetkach”. [...]

Niezrozumienie stosunku partii do chłopów było takie, że dochodziło między chłopami partyjnymi i bezpartyjnymi do bestialskich wprost wypadków. Byli ludzie, którzy wykorzystując swą partyjność, zagospodarowywali się dobrze, ludność zaś, która napływała później, była wykorzystywana jako siła najemna przez naszych partyjniaków. Np. w Wielkich Jamkach<sup>19</sup> chłop Puszczak z żoną, za pracę przez całe lato żywiąc się sam, otrzymał 30 zł, kiedy ludność napływowa zaczęła się domagać właściwych praw, to Podstawowa Organizacja Partyjna, a raczej klika w tej organizacji zaczęła stosować metody ostrzejsze i tego to Puszczaka, który otrzymał z reformy 9 ha ziemi, klika wyrzuciła do jakiejś dziury z domu, w którym mieszkał, bo chcieli jakoby domek przerobić na świetlicę. Świetlica nie powstała

<sup>17</sup> Józef Baranowski (ur. 1911 r.) – w PPR od 1945 r., później w PZPR, I sekretarz KP PZPR w Morągu (1950–1953).

<sup>18</sup> Być może Baranowskiemu chodzi o odprawę sekretarzy powiatowych PZPR w KW w Olsztynie i słowa wypowiedziane przez kierownika Wydziału Rolnego KW PZPR Eugeniusza Sasina.

<sup>19</sup> Błąd redakcyjny w protokole. Chodzi o wieś Janiki Wielkie.

tam jednak, a z domku, który Puszczak zajmował, zostały dziś ruiny. Poza tym samego Puszczaka zbili, związawszy mu ręce drutem. Wypadek ten jest wycinkiem tylko. W gromadzie Janiki Wielkie powstały dwa obozy – jeden obóz partyjnych, dobrze zagospodarowanych i drugi – bezpartyjnych, słabiej zagospodarowanych.

Poruszyłem tą sprawę, żebyśmy wiedzieli, że tam gdzie mamy „ciężką gromadę”, tam kryje się jakaś stara krzywda. Towarzysze. Warto do takiej gromady zajrzeć, wyszukać prowodyrę, który może nie raz celowo robił taką niedźwiedzią przysługę partii. Dzisiaj, kiedy zrobiono porządek, gromada ta buduje silny front narodowy. Organizacja nasza już częściowo wyciągnęła konsekwencje co do tych tow., którzy łamali linię partyjną w stosunku do chłopów, szczególnie w czasie skupu zboża. Wypaczenia przy skupie zboża były nieduże, ale były. Np. w gromadzie Witaszewo trójka<sup>20</sup> zabrała zboże chłopu, który już raz zboże odstawił. Był również omłot niewłaściwy u Tarasinka, którego obwołali jako kułaka. Był tam wprawdzie wysłany instruktor, ale jeszcze nie byliśmy dosyć ostrożni – zdarzyło się nawet, że przewodniczący GRN przywłaszczył sobie sumę, która miała być dana temu chłopu za zboże. Ten to omłot był, że się tak wyrażę, ostatnią drgawką klikli. Były także wypadki łamania linii partyjnej w czasie akcji siewnej. [...]

Chciałbym jeszcze na zakończenie poruszyć jedno zagadnienie. Na podstawie obserwacji naszej egzekutywy doszliśmy do wniosku, że rozumowanie naszego aktywu, że partia czym innym posługuje się w propagandzie, a inaczej postępuje w terenie, doprowadziło do tego, że wpadli w pewien stan obawy przed pewnymi posunięciami. Jeżeli uchwała Biura Politycznego KC naszej organizacji nie będzie gruntownie rozpracowana na posiedzeniu plenum może budzić się obawa prawicowych<sup>21</sup> odchyień.

Hasło frontu narodowego oznacza podniesienie naszej walki na wyższy poziom.

#### T o w . T o m a s z e w s k i – I sekretarz KP z Braniewa<sup>22</sup>

Towarzysze. Jednym z najważniejszych wkładów jakim jest wkład VI Plenum<sup>23</sup>, to uzbrojenie naszej partii do walki o trwałą sojusz robotniczo-chłopski,

<sup>20</sup> Chodzi o tzw. trójkę gromadzką. Gminne rady narodowe plan skupu zboża ustalony dla gminy rozdzielały poszczególnym gromadom. W gromadach GRN zwoływały zebrania, podczas których wybierano tzw. czynnik społeczny – „trójkę gromadzką” (najczęściej sołtys, członek GRN, członek KG PZPR). Ich zadaniem było rozdysponowanie planu skupu ustalonego dla gromady poszczególnym chłopom. Do zadań „trójek” należało także włączenie się w egzekucję nałożonych na chłopów zobowiązań.

<sup>21</sup> W oryginale: „krańcowych” przekreślono, ręcznie nadpisano „prawicowych”.

<sup>22</sup> Stanisław Tomaszewski (ur. 1925 r.) – od 1948 r. w PPS, następnie w PZPR. Od 1950 r. I sekretarz KP PZPR w Braniewie. Od 1952 do 1954 słuchacz w Szkole Partyjnej przy KC, od 1954 do 1956 z-ca przewodniczącego PWRN w Olsztynie. W latach 1956–1969 I sekretarz KW PZPR w Olsztynie. Członek KC PZPR (1964–1971).

<sup>23</sup> VI Plenum KC PZPR obradowało w dniach 17–18 II 1951 r. Wygłoszono wówczas dwa główne referaty: B. Bierut, *Walka narodu polskiego o pokój i plan sześcioletni*; H. Minc, *Zadania gospodarcze na 1951 rok*, zob.: „Trybuna Ludu” 1951, nr 52 z 22 II i nr 53 z 23 II 1951 r.

o trwałą łączność z masami. W oparciu o te wytyczne VI Plenum winna układać się praca naszej organizacji. Uchwała Biura Politycznego KC w sprawie Gryfic to jeszcze jedno po faktach będzińskich<sup>24</sup> mocne ostrzeżenie naszego aktywu o konieczności zmiany dotychczasowego stylu pracy, o konieczności przestawienia się na pracę opartą o uchwały VI Plenum. Metody naszej pracy organizacyjnej powiatu braniewskiego były również często niewłaściwe, często uciekaliśmy się do takich może efekciarskich pociągnięć i zamiast głębokiej pracy politycznej, współpracy z organizacjami partyjnymi staraliśmy się jak najłatwiej wykonywać powierzone prace. Pracując w ten sposób organizacja nasza popełniła szereg błędów, które niestety z całą ostrością kierownictwo KP potrafiło dopiero ująć w świetle wypadków będzińskich i po wypadkach w Gryficach.

Chciałbym przytoczyć kilka przykładów tych niedociągnięć. U nas podczas skupu zboża mieliśmy wypadki różnego rodzaju kacykowstwa ze strony aktywu wysłanego w teren. I tak, oprócz stosowanych w niektórych wypadkach poszukiwań zboża u gospodarzy, bez względu na to, czy byli oni kułakami, czy nie i odstawiania zabranego zboża do GS w Ornećce, był wypadek, że zabrano wszystkie zboże ob. Taraszkiewiczowi z Bazyn. Tak też trójka wyrządziła krzywdę autochtonowi Doboszowi w gromadzie Krzywno, który oddał już 24 q zboża. Dodano mu jeszcze kilka q i kiedy się z tego nie wywiązał, wywieszono plakat na tablicy, że jest oporny, co niewątpliwie poderwało i skup zboża i inne akcje państwowe w jego oczach. Do tegoż autochtona Dobosza Gustawa, ta miejscowa klika, tych kilku kacyków grom. Żelazna Góra stosowała różne bezprawne środki, pomiatając nim i komenderując przy różnych szarwarach. Brak czujności w naszej organizacji partyjnej w tej gromadzie ze strony naszych władz, jak również władz powiatowych powodował to, że „władcy” tej gromady posuwali się coraz dalej w swoich bezprawnych postępowaniach. [...]

Nasze organizacje partyjne głęboko przemyślą te fakty i błędy, obnażymy jeszcze więcej ten zły styl pracy i będziemy łamać tą złą robotę i nastawiać organizację do podnoszenia, utrwalenia i wyjaśnienia celów sojuszu robotniczo-chłopskiego. Musimy pamiętać jednocześnie o tym, że zadaniem naszym na obecnym etapie musimy jeszcze bardziej wzmoczyć czujność<sup>25</sup> nie tylko na fakty wypaczenia linii partii, ale również na tendencje i niebezpieczeństwo prawicowych odchyłeń, tym bardziej, że wróg różnie komentuje uchwałę Biura Politycznego w terenie. Dało się słyszeć na terenie dwóch gmin: Lechowo i Pieniężno, że jakoby to nie nasza partia zabroniła stosować nieodpowiednią metodę<sup>26</sup>, lecz jest to wpływ Ameryki. Chodzą

<sup>24</sup> Chodzi o krytykę górniczych organizacji partyjnych ze strony KC PZPR za dopuszczenie do strajków górników w kopalniach w Zagłębiu Dąbrowskim („Czerwona Gwardia”, „Jowisz”, „Kazimierz”, „Grodziec”), zob. – *Do członków partii powiatu będzińskiego. List KC PZPR, w: O budownictwie partyjnym. Uchwały Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1949–1953*, Warszawa 1954, s. 225 i n.

<sup>25</sup> Tak w tekście.

<sup>26</sup> Chodzi o metody tworzenia spółdzielni produkcyjnych.

także pogłoski, że niektórzy chłopci podsycani przez wrogą propagandę wyrażają się tak, że: obecnie to ja nie będę głupi.

Dokładne wyjaśnienie celów uchwały Biura Politycznego, wyjaśnienie i przekonanie członków naszej partii i bezpartyjnych, że to nie Ameryka, ale nasza Partia Marksistowsko-Leninowska podjęła uchwałę w obronie praworządności, że to nasza partia powzięła tę uchwałę opartą na przekonaniu i wychowaniu mas, że obrona tych mas przed zarówno lewackimi, jak i prawicowymi odchyleniami jest zadaniem zarówno kierownictwa, jak i naszej organizacji partyjnej /żywe oklaski/.

T o w . D r z e w i ń s k i – I sekretarz z Giżycka<sup>27</sup>

Uchwała Biura Politycznego naszej partii wstrząsnęła sumieniem wszystkich towarzyszy. [...] Akcja skupu zboża była dość zaniedbana. Stawialiśmy zagadnienie w tym kierunku, żeby przeprowadzić jak największą robotę w terenie. Niektórzy uważali, że jakiś rygor będzie miał lepsze skutki niż ciągłe wyjazdy w teren. Zaistniał fakt, że sekretarz i przewodniczący wybrali się sami w teren, żeby chodzić po chłopach i szukać czy mają zboże. Właśnie w czasie tych poszukiwań znaleziono zboże u ob. Mojżycha, nie uprawniało to jednak do ładowania tego zboża od razu na furmanki i zabierania go. Gdy przywieźli oni pierwszy transport tego zboża, zawiadomili nas o tym z triumfem. Zabroniłem im stanowczo dalszych tego rodzaju wybryków, chociaż przyznaję, że należało od razu odwieźć to zboże na miejsce. Pociągnąłem tych ttow. do odpowiedzialności, ale nie dopilnowałem do końca, żeby wszystkie punkty zostały zrealizowane. Zlecone to było Prezydium PRN, ale nie wykonano tego wszystkiego dotychczas.[...]

Biuro Polityczne KC widzi tak, jakby było wśród nas, wyczuło konieczność przeanalizowania pracy organizacji gryfickiej i naszej całej organizacji. Jeżeli przeanalizujemy również na naszym terenie pracę, to widzimy, że nasza egzekutywa, czy Komitet, to tylko formalnie egzekutywa, czy Komitet. Trzeba stwierdzić, że praca akcyjna nam idzie i do pracy akcyjnej jesteśmy dość zdolni, a tylko brak nam podstawowej zasady planowości i kontroli uchwał. [...]

T o w . A l e k s a n d r o w i c z – kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego<sup>28</sup>

Towarzysze. W prasie dzisiejszej opublikowane są materiały z obrad woj. szczecińskiego<sup>29</sup>. Można śmiało powiedzieć, że uchwała BP w sprawie Gryfic zwró-

<sup>27</sup> Kazimierz Drzewiński (ur. 1923 r.) – czł. PPR od 1945 r., później PZPR, I sekretarz KP PPR w Lidzbarku Warmińskim (1948), członek Egzekutywy KP PZPR w Szczytnie (1949), I sekretarz KP PZPR w Węgorzewie (1949–1950), I sekretarz KP PZPR w Giżycku (1951), członek KW PZPR w Olsztynie (1952–1953).

<sup>28</sup> Bronisław Aleksandrowicz – kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego w Olsztynie.

<sup>29</sup> Aleksandrowicz nawiązuje do artykułu, który ukazał się tego dnia w „Trybunie Ludu”, zob. – *Pod znakiem śmiałej krytyki i samokrytyki. Z obrad aktywu partyjnego woj. szczecińskiego*, „Trybuna Ludu” 1951, nr 152 z 2 VI.

ciła naszą uwagę na zagadnienia, które już wychodziły spod naszej uwagi. Sojusz robotniczo-chłopski jest jak wiadomo fundamentem walki o plan 6-letni. Nasza partia konsekwentnie realizuje na wsi swoją politykę opartą o biedotę, w sojuszu ze średniakiem, w walce z kułakiem.

Jak wykazują wypadki gryfickie nie wszystkie organizacje partyjne doceniają znaczenie sojuszy z chłopem pracującym i nie zawsze w praktyce umiej[ą] utrwalić ten sojusz. Niektóre organizacje stosują wobec chłopów, a zwłaszcza średniaków, metody, które w żadnym wypadku nie prowadzą do tego sojuszu. Gdybyśmy dokładnie zanalizowali naszą uchwałę, to takie wypadki można nawet przewidzieć. Chcę przypomnieć dyskusję na drugiej konferencji wojewódzkiej<sup>30</sup>. W wystąpieniach niektórych towarzyszy ujawniła się chęć różnicowania średniaków na bogatych i biednych. Tow. Zambrowski wskazał na te niewłaściwe momenty, wskazał na właściwą linię, którą partia powinna realizować<sup>31</sup>. Zagadnienie różnicowania średniaków staje się dość częstym nawet na kursach szkoleniowych.

Spotkaliśmy się z taką analizą: na szkoleniu padło pytanie: „w którym typie spółdzielni produkcyjnej jest więcej wyzysku?” Pomijając to, że samo pytanie jest źle sformułowane, to słuchacze w większości mówili odpowiednio, ale za to dyskusja potoczyła się niespodziewanie przeciwko dwóm, obecnym na sali średniakom, że oni są wyzyskiwaczami, bo nie należą do spółdzielni.

Były też wypadki, że w akcji skupu zboża plan został wykonany, ale nie wszyscy zdali zboże, którzy je mieli zdać, okazuje się więc, że zdał widocznie ktoś, kto nie miał go wcale zdawać, widocznie więc akcja ta była tylko mechaniczna, zamiast mieć polityczny mocny podkład. Przecież tow. Stalin mówił, że nie można się opierać na samych tylko zarządzeniach w stosunku do chłopów. [...]

Tym papierkiem lakmusowym, który wskaże nam odpowiednią drogę postępowania jest nauka Marksa-Engelsa. Trzeba zmienić styl naszej pracy, bo nasze ośrodki partyjne i propaganda jeszcze się znajdują za daleko od mas. Wtedy nie będziemy się spotykali z niespodziankami, które mogą się w terenie zdarzyć. Chociaż uchwała jakaś została przyjęta, ale kontrola jej wykonania jest dosyć słaba. Trzeba się zawsze starać samemu o to, żeby wszystko było w porządku. Trzeba tępić hamowanie krytyki i samokrytyki.

Uchwała BP uzbraja do wzmocnienia więzi z masami. Uchwała ta pomoże i nam do poprawienia naszej pracy, ale trzeba po to naprawdę tą uchwałę przeżyć /oklaski/.

<sup>30</sup> Chodzi o II Wojewódzką Konferencję Partyjną w Olsztynie, która odbyła się w dniach 8–9 VII 1950 r.

<sup>31</sup> Roman Zambrowski wielokrotnie podkreślał, żeby stosować środki administracyjne wobec tzw. kułaków, przestrzegając jednak przed stosowaniem ich wobec tzw. średniaków i biedniaków. Wzywał do oparcia polityki wobec wsi na „trój-jedynę” formule Lenina: „a) oprzyj się na biedocie, b) zawieraj porozumienie ze średniakiem, c) ani na chwilę nie przerywaj walki z kułakiem”, zob. – R. Zambrowski, *O realizację czołowego hasła partii na wsi. Aktualne zagadnienia polityki partii na wsi*, Nowe Drogi, 1950, nr 5, s. 54. Szerzej na temat stosunku Zambrowskiego do polityki partii wobec wsi w jego biografii, zob. – M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014, s. 291–305.

T o w . M a c h e l – I sekretarz KP w Mrągowie<sup>32</sup>

Proszę towarzyszy. Fakty, które miały miejsce w Gryficach, miały też odbicie w Mrągowie. Tow. sekretarz mówił o przegięciach w związku ze skupem zboża, gdzie 3-krotnie robiono rewizję u jednego gospodarza. Powiat Mrągowo ma nasilenie ludności autochtonicznej 22 000 na 36 000 i właśnie na podstawie współpracy z ludnością autochtoniczną są te przegięcia. [...]

W gminie Piecki jest sołtys, który w niesamowity sposób wykorzystywał miejscową ludność do robót na własnym polu. Wyzywał ludzi od Niemców, bił i wyzyskiwał. Dlatego to ludność miejscowa nie chciała podpisywać apelu. Tak samo we wsi Dobry Las był chwilowy opór wskutek złego nastawienia sołtysa. Należy stwierdzić, że o tych wypadkach KP dowiedział się w ostatniej chwili, niemniej powinien wiedzieć wcześniej, ponieważ miały one dawniej miejsce. Komitet Gminny nie donosił o tych rzeczach – nie był czuły na takie rzeczy.

W samym Mrągowie niejaka Szopel Zofia wyzyskiwała miejscowe Polki. Kiedy tam dotarł nasz agitator pokoju<sup>33</sup>, dany sekretarz został pociągnięty do odpowiedzialności. [...]

Np. tow. Kołeczki uważa, że bez bicia ręką w stół nie da się nic z ludźmi załatwić.

KP za mało wie o wypadkach, które mają miejsce w terenie. Jeżeli gruntownie przejdziemy cały powiat, to do tych faktów na pewno dojdą nowe. Na bazie tych faktów Egzekutywa<sup>34</sup> przeanalizuje dotychczasową pracę poszczególnych wydziałów KP. [...]

T o w . B i a ł e c k i – I sekretarz KP z Barczewa<sup>35</sup>

[...] Na terenie województwa najpoważniejszą częścią ludności, do której nie dotarliśmy jeszcze, jest grupa dobrze zagospodarowanych średniaków, dla których znaleźliśmy nazwę tzw. podkułaków. Gdy wziąć pod uwagę, że taki stosunek ma również miejsce w stosunku do części średniaków miejscowego pochodzenia widzimy, że partia nasza ma ogromne trudności w realizacji swoich haseł. Stąd też jest

<sup>32</sup> Marian Machel (ur. 1922 r.) – w 1946 r. wstąpił do PPS, od 1948 r. w PZPR, I sekretarz KP PZPR w Mrągowie (VI–IX 1951 r.), później I sekretarz KP PZPR w Szczytnie (od IX 1951–1953).

<sup>33</sup> Chodzi o aktywistę zachęcającego do podpisania Narodowego Plebiscytu Pokoju. W Polsce akcja zbierania podpisów trwała od 17 do 22 V 1951 r. i formalnie odbywała się pod auspicjami Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. W jej realizację włączyły się wszystkie struktury organizacyjne PZPR, a także koncesjonowane związki i organizacje masowe. Akcję poprzedziła zmasowana kampania propagandowa w obronie pokoju piętnująca „zachodnich podżegaczy wojennych”. Akcja ta była kontynuacją akcji zbierania podpisów pod *Apelem Sztokholmskim* w 1950 r.

<sup>34</sup> Egzekutywa KP PZPR w Mrągowie.

<sup>35</sup> Zbigniew Julian Białecki (1925–2010) – członek PPR od 1947 r. W 1948 r. instruktor w KP PPR w Nidzicy, w 1949 r. II sekretarz KP PZPR w Lidzbarku Warmińskim, w 1950 r. I sekretarz KP PZPR w Piszcu, w 1951 r. I sekretarz KP PZPR w Barczewie (powiat olsztyński), z-ca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Olsztynie (1952–1954), I sekretarz KM PZPR w Białymstoku (1954–1957), I sekretarz KW PZPR w Suwałkach (1975–1981), I sekretarz KW PZPR w Olsztynie (I–V 1981). W latach 1980–1981 członek KC, poseł na Sejm PRL VII i VIII kadencji 1976–1985.



duża liczba wyjazdów do Niemiec, np. grupa małorolnych chłopów – autochtonów, którzy chcą wyjechać, chociaż są lepiej zagospodarowani niż za niemieckich czasów. Nie tylko więc sytuacja materialna, lecz również atmosfera polityczna wywołana przez sekciarski stosunek do średniaków lepiej zagospodarowanych powoduje ten fakt, że postępowanie nasze w stosunku do nich jest takie samo jak do kułaków.

KP nie potrafił skierować naszej pracy na odpowiednie tory. Kułakom się u nas często dokuczalo w różny sposób. Jasne jest, że nie chodzi o to, żebyśmy wynajdywali w stosunku do kułaka specjalnych form „szczypania” i dokuczania, lecz pilnowali żeby kułak realizował wszystko, co mu każe Władza Ludowa. Świadczy o tym np. cyfra skupu zboża, który przeprowadziliśmy w 117%, dotychczas jednak jesteśmy na ostatnim miejscu pod względem składek członkowskich. Świadczy to o tym, że nie ma życia w naszej organizacji partyjnej. [...]

Uchwała BP pomoże nam na pewno w przebudowie naszej wsi.

T o w . T o m a s z e w s k i – I sekretarz KP w Pisz<sup>36</sup>

Uchwała BP KC bije na alarm nie tylko w woj. szczecińskim, ale i w naszym, by nie powtórzyły się dotychczasowe błędy.

Nasze organizacje partyjne nie potrafiły odizolować kułaka od wpływu na pozostałych chłopów, a KP nie pomógł organizacjom partyjnym w opanowaniu trójzasydy Lenina<sup>37</sup>. Najwięcej niedociągnięć było w akcji przeniesienia planów skupu zboża, które to plany były źle rozpracowane. Niektóre były wygórowane, niektóre za niskie. Szliśmy do chłopów, którzy spełnili swój obowiązek i nasze trójki domierzały im. Chłop nie miał zaufania do planu i do naszej działalności. Nętkano chłopów za wiele nie prowadząc politycznej roboty. Praca trójek doprowadziła do przegięcia linii partyjnej.

Wielu towarzyszy w KP mówiło, że nie warto chłopą uświadamiać, gdyż jest to wróg – i na tym często cała praca się kończyła. Stąd mieliśmy poważne niedociągnięcia, w wyniku czego ponad 50 chłopów zrzekło się gospodarstw w bieżącym roku. Po analizie okazało się, że byli oni poddani naciskowi administracyjnemu. [...]

Uchwała BP nakazuje stanąć twarzą do chłopą, wyciągnąć wnioski, skończyć z awanturnictwem politycznym. Musimy stworzyć u chłopów samopoczucie gospodarzenia na tej ziemi, skończyć z psychozą tymczasowości Ziemi Odzyskanych. Niedociągnięcia musimy szybko usuwać, nawet w tych wypadkach, gdy przedstawiają mniejszą wagę. Chłop musi widzieć w naszej partii przyjaciela i szukać porady w organizacji partyjnej. Będzie to możliwe kiedy przeniesiemy odpowiednio uchwałę BP na plena KP i KG, jeżeli POP wypracują odpowiedni styl pracy i pociągną za sobą masy chłopstwa do walki w kułakiem.

<sup>36</sup> Wacław Tomaszewski – I sekretarz KP PZPR w Pisz (II–XI 1951 r.).

<sup>37</sup> Zob. przypis nr 31.

To w. P i o t r o w s k i – I sekretarz KP z Działdowa<sup>38</sup>

Analizując uchwałę KC o pracy organizacji w woj. szczecińskim stwierdzić należy, że treść zawarta w uchwale tej jest drogocenna dla naszej partii. Stwierdzam, że na czas na terenie naszych gromad uchwała KC zaalarmowała naszą partię. Dzięki temu będziemy mogli uniknąć w dalszej naszej pracy błędów i skierujemy na inną drogę naszą dotychczasową tolerancyjność. Chciałbym się zatrzymać na tych wypadkach, jakie miały miejsce u nas i jak myśmy na to reagowali. Uchwała ta jeszcze raz dowodzi, że praworzędność może być tylko w tych krajach, gdzie władzę sprawuje lud.

Na terenie powiatu działdowskiego na odcinku skupu zboża należy stwierdzić, że błędów karygodnych nie popełniliśmy. Budując spółdzielnie produkcyjne widzieliśmy jeszcze na wiosnę roku 1950-go, że nie idziemy po linii naszej partii, widzieliśmy, że każde tendencje jakie wtedy panowały są niezgodne z linią partii.

Żeby uniknąć błędów w akcji skupu zboża wzywaliśmy chłopów i rozmawialiśmy z nimi, urządzano też często zebrania na gromadach. Wszelkie tendencje do kar administracyjnych były z miejsca napiętnowane. [...]

Pomimo, że te błędy nie miały u nas nadal miejsca, to jednak ucierpieliśmy na tym, bo następuje ucieczka kilku chłopów z gospodarstw, w niektórych gromadach napotkaliśmy znowu opór. Jeszcze jednym karygodnym faktem jaki miał miejsce w gromadzie Przełęk, było to, że postanowiono ukarać administracyjnie jednego z opornych chłopów. Poza tym jednak spółdzielnie produkcyjne rosły jak grzyby po deszczu.

Określenie kułaka, jakie wypowiadaliśmy już tutaj, miało i u nas miejsce i miało też poważne odbicie przy podpisywaniu kart plebiscytowych<sup>39</sup>. Ob. Drozd np. podpisał karty aż do końca. Był on synem kułaka i sam prowadził kiedyś sklep, jednak po wojnie sam obrabia 30 ha ziemi. Do akcji siewnej chciał pożyczyć od GRN 0,5 q owsa, czego mu odmówiono, gdyż jest „kułakiem”. Były również tendencje i wypowiedzi, że czas jest zlikwidować kułactwo – nawet kierownik POM<sup>40</sup> wyraził takie zdanie.

Na skutek wadliwej roboty na tym odcinku przegraliśmy dużo, dlatego niedaleka jest nam uchwała w sprawie Gryfic.

Podobnie było przy załatwianiu podań o zwalnianie z gospodarstw, 79 podań leżało długi czas i zostały załatwione w ten sposób, że w 3 miesiące po wypłynięciu

<sup>38</sup> Czesław Piotrowski był II sekretarzem KP PZPR w Działdowie (1950–1951). Funkcję I sekretarza KP PZPR w Działdowie pełnił Antoni Kaźmierczak (1950–1953).

<sup>39</sup> Zob. przypis nr 33.

<sup>40</sup> POM – Państwowe Ośrodki Maszynowe, wzorowane na radzieckich MTS-ach, zostały utworzone w 1949 r. dla obsługi spółdzielni produkcyjnych. POM-y zapewniać miały obsługę spółdzielni produkcyjnych. W rzeczywistości spółdzielnie zostały uzależnione pod względem technicznym i ekonomicznym od POM-ów, co pozwalało państwu wpływać na sytuację w spółdzielniach. Chroniczny barak odpowiednio przygotowanych kadr w POM-ach i niegospodarność prowadziły do wysokich kosztów usług, którymi obciążano spółdzielnie produkcyjne. Szerzej na temat POM na Warmii i Mazurach zob. – R. Gross, *Przemiany gospodarcze wsi...*, s. 585–599.

zawiadamiało się chłopą, żeby wpłacił opłaty stemplowe. Przy tej pracy wykryliśmy jeszcze jedno, mianowicie, że w Prezydium PRN przy Wydz. Rolnictwa<sup>41</sup>, została utworzona komisja składająca się z jednej tylko osoby i ten tow. sam decydował o zwolnieniu z gruntu, a tym samym łamane było postanowienie rządu i PKWN. W stosunku do tych towarzyszy będą wyciągnięte w najbliższych dniach jak najdalej idące konsekwencje. [...]

Jeżeli chodzi o odcinek skupu zboża, to poza niedocenieniem ważności rozplanowania poważniejszych niedociągnięć w pracy naszej nie było, jednak początkowy okres cechował brak pracy uświadamiającej. Niewłaściwe rozplanowanie wyrażało się tym, że rozpiętość od hektara rozciągała się od 2 do 7 q. Np. gmina Płońnica zaniżyła plan o 150 ton, a inna zawyżyła o 190 ton. Pomimo to jednak stwierdzić należy, że gdybyśmy więcej przywiązali wagi do tej akcji, to wykonalibyśmy plan skupu zboża z większą nadwyżką. [...]

#### T o w . M o l e n d a – przewodniczący PRN w Morągu<sup>42</sup>

Uchwała BP KC partii w sprawie łamania linii partyjnej i nieprzestrzegania praworządności w organizacji gryfickiej winna pozwolić nam na zrewidowanie naszej dotychczasowej pracy, z której wyciągnąć należy należyte wnioski, jak to mówił tow. sekretarz KW w swoim referacie.

Stanowisko zajęte przez BP wobec kliki gryfickiej jeszcze raz wskazało szerokim masom ludowym, że między słowem „partia”, a jej czynem nie ma jakiegokolwiek rozbieżności i że nasza partia surowo karze tych, którzy próbują łamania linii, jak i praw Polski Ludowej.

Jeżeli, towarzysze, analizować pracę rad narodowych na terenie naszego powiatu na odcinku łamania praworządności, to stwierdzić należy, że są wypadki, ale nie w takich rozmiarach jak w Gryficach i nie mające takiego samego podłoża, ale nasi towarzysze, którzy z przesadną gorliwością wykonują zarządzenia, psują stosunki między nami i średnim chłopem.

Kiedy tow. Królikowskiemu, byłemu kierownikowi Wydziału Finansowego Prez. PRN prezydium naszej Rady Narodowej zwróciło uwagę na niejednokrotne niesłuszne dokonanie zabezpieczenia administracyjnego u opornego rolnika, tow. Królikowski powiedział, że „w myśl prawa mogą się do nas przyczepić, że nie realizujemy polityki partii w stosunku do opornych rolników”. Ludzie tacy chcą iść drogą najmniejszego oporu.

Drugi przykład. Na terenie gminy Boreczno, w gromadzie Janiki Wielkie, o której mówił tow. sekretarz, przewodniczący PGRN dokonał zajęcia konia i krowy

<sup>41</sup> Właściwie: Wydział Rolnictwa i Leśnictwa.

<sup>42</sup> Julian Molenda (ur. 1925 r.) – w PPR od 1945 r., następnie w PZPR, przewodniczący PRN w Morągu, czł. Egzekutywy KP PZPR w Morągu (1950–1952), czł. Komitetu Powiatowego PZPR w Morągu (1950–1952).

u kułaka za podatek gruntowy. Nie dokonano jednak obwieszczenia o licytacji, ani samej licytacji<sup>43</sup>, a na interwencję o dokonanie licytacji przekazał zajęty inwentarz do PGR-u. Mieliliśmy również i inne wypadki łamania praworządności.

Uchwała BP KC zbudziła czujność rewolucyjną naszej partii, wskazując na błędy wskutek braku zaufania i oderwania się od szerokich mas pracujących i dalsze brnięcie w tej robocie byłoby oderwaniem się od szerokich mas, przynosząc wielkie szkody naszej partii. Taktyka naszej partii wobec wrogów Polski Ludowej, wobec izolowania biednego i średniego chłopca nie zmieniła się. Łamanie praworządności i wyrządzanie szkód klasie robotniczej jest bezlitośnie tępione przez naszą partię.

#### Tow. Krupowicz – I sekretarz KP w Nowym Mieście<sup>44</sup>

Uchwała BP analizuje i wyciąga wnioski z pracy KP Gryfice. Na tle tamtych wypadków powinniśmy się ustosunkować do naszego postępowania. Co można stwierdzić? Uchwała ta przycementowała mnie do myślenia. Podobnych wypadków w okresie skupu zboża nie mieliśmy, ale były duże braki organizacyjne.

W Brzeziu z sąsiedniego powiatu Brodnica przyjechała trójka do ob. Wróblewskiego i mimo to, że zamieszkuje on w naszym powiecie zabrała mu zboże, które miał do siewu. Mieliliśmy w KG Mroczno sekretarza Cegielskiego, który był tolerowany przez KP, chociaż Cegielski był awanturnikiem i pijakiem. Cegielski miał szajkę, z którą pił w GS, a później bił mieszkańców po twarzy. KP bronił go długo przed zamknięciem, obecnie zaś zdjęto go ze stanowiska i materiały przekazano do POP w celu wykluczenia go z partii.

Tow. Miot – sekretarz KM Nowe Miasto – bagatelizował wszystkie uchwały partyjne, przynosząc dużą krzywdę partii. Obecnie został zdjęty i wydalony z partii. Podobnie było z tow. Nowickim – sekretarzem POP przy spółdzielni spożywców w Lubawie, który dławiał krytykę przeciwko sobie i przeforsowywał uchwały POP wyrzucające z pracy tego, który mu się nie podobał. Tego anarchistę wyrzucono z partii. [...]

Z uchwał BP wyciągniemy wnioski – w stosunku do tych, którzy łamali linię partyjną i do tych, którzy zasłaniali sobą winnych. [...]

<sup>43</sup> Procedurę egzekucyjną wobec chłopów rozpoczynano od zajęcia ruchomości, z wyłączeniem podstawowego inwentarza (m.in. konia, krowy, dwóch kóz). Jeżeli chłop mimo tego nie uregulował zaległości podatkowych, przystępowano do „zwózek”, czyli wywiezienia z gospodarstw zajętych ruchomości. Ostateczną sankcją była sprzedaż zajętych ruchomości w drodze licytacji. Szerzej zob. – R. Gross, *Obciążenia gospodarstw chłopskich na Warmii i Mazurach w latach 1948–1956*, Echa Przeszłości, 2015, t. 16, s. 206–207.

<sup>44</sup> Edmund Krupowicz (ur. 1920 r.) – w czasie wojny wstąpił do Komsomołu, od 1946 r. w PPR, następnie w PZPR, I sekretarz KP PZPR w Nowym Mieście (1951–1952), I sekretarz KM PZPR w Olsztynie (1952–1953).

T o w . L e m a n o w i c z – I sekretarz KP w Biskupcu<sup>45</sup>

Słowa tow. Bieruta wskazują jak należy wyrabiać zaufanie partii wśród szerokich mas, wskazują również na wadliwość w aparacie partyjnym. Niemniej jednak wstrząsnęła całą naszą organizacją uchwała Biura Politycznego w sprawie Gryfic. Wykazała ona jeszcze więcej błędów, które ukazały się również na terenie naszego powiatu.

Te wypadki łamania praworządności wystąpiły również na terenie gromady Biskupiec, gdzie dokonano przymusowego omłotu. Ten fakt uszedł uwagi naszego Komitetu. Jest to naszą winą, że te fakty zdołały ująć naszej uwagi. Omłot ten był przeprowadzony na polecenie przewodniczącego PRN, który nie porozumiał się z nikim, a tylko sam wydał to polecenie. Taki karygodny czyn, oddaje chłopa w ręce wroga, w ręce kułaka. Musi to nareszcie wyostrzyć czujność naszej organizacji.

Jeżeli chodzi o wypaczenia linii partii, to była u nas samowola, dokonywanie rewizji przez trójki gromadzkie, łamanie praworządności przez władze gmin i sekretarzy komitetów gminnych. Jednak jeszcze do końca nie wiedzieliśmy o tych wszystkich wypaczeniach, jakie miały miejsce na terenie gminy.

Takie wypadki występowały w szeregu miejscowości, np. gmina Klewno, wystąpiła z inicjatywą, żeby stworzyć sztuczne komisje sanitarne, pożarowe i żeby przeprowadzić w ten sposób rewizje w celu wyszukania zboża u poszczególnych chłopów. Ten fakt doszedł jednak do naszej wiadomości i nie dopuściliśmy do tego.

Na terenie gmin zdarzały się także takie sprawy, że nawet aktyw powiatowy fałszywie określał kułaka. Zdarzało się, że jeżeli chłop powiedział, że nie może w tej chwili oddać zboża, określało się go jako kułaka. Sam przewodniczący<sup>46</sup> sporządził listę opornych, na której znalazło się trzech średniaków, dwóch biedniaków i kilku średniorolnych, ale lepiej zagospodarowanych chłopów. Była to wina sekretarza gminnego tow. Plichty. Tow. Plichta widział kułaka w średniorolnym chłopie, widział wroga w biednym chłopie. [...]

T o w . S z e l ą ż e k – kier. Wydz. Kobiecego KW<sup>47</sup>

Towarzysze. Bezpartyjny chłop – prezes ZGmZSch w Korszach ob. Minkowski powiedział, że „Między partią a partyjniakiem jest taka różnica, jak między dniem i nocą. W KC są dobrzy ludzie, w KW też, w KP linia partii jest już wykrzywiona, na gminie jest komenderowanie, a na POP sekretarz to car i boh”. Miał prawo tak powiedzieć. GS rozdziela pończochy wśród żon aktywistów gminnych,

<sup>45</sup> Antoni Lemanowicz (ur. 1928 r.) – w PPR od 1945 r., następnie w PZPR, I sekretarz KP PZPR w Biskupcu (1950–1953).

<sup>46</sup> Prawdopodobnie przewodniczący Prezydium PRN w Biskupcu.

<sup>47</sup> Maria Szelażek (po wyjściu za mąż w 1954 r. – Szelażek-Judziejewicz) (ur. 1914 r.) – kierownik Wydziału Kobiecego KW PZPR (1951 r.), I sekretarz KP PZPR w Pisu (1953–1955), w 1956 r. wykluczona z PZPR.

a świniarka z PGR – przodownica pracy chodzi bez pończoch. Uchwała BP jest splotem niewykonanych uchwał poprzednich plenów KC. Nasza robota wśród kobiet nie przynosi wyników, bo uchwała KC w tej sprawie jest nie wykonywana. Niewłaściwie ustawiony aparat Ligi Kobiet w powiecie, a przecież organizacje masowe są naszym pomostem do mas bezpartyjnych. Stwierdzamy, że jest źle ale nie wyciągamy wniosków. [...]

Wykonując uchwały plenów KC mielibyśmy powiązanie z masami. W PGR-ach są robotnice – przodownice pracy, a kogo przyjmujemy do partii? Żony szefów UB, gospodynie domowe, które nie chcą nawet należeć do Ligi Kobiet. Na te sprawy nie zwracamy uwagi. [...]

Jeśli będziemy składać samokrytykę nie likwidując niedociągnięć wejdziemy na drogę socjaldemokratyzmu. Wykonywanie i kontrola wykonywania uchwał jest orężem w walce o Socjalizm.

#### To w. Z g ó d k a – przewodniczący PRN z Bartoszyc<sup>48</sup>

Powiat bartoszycki ma niewątpliwie niedociągnięcia. Jeżeli jednak chodzi o akcję skupu zboża, to sztab tej akcji nie pozwolił na wypadki rewizji bez zgody chłopów. [...]

Jeżeli chodzi o komentarze uchwały KC w sprawie Gryfic, to na terenie powiatu dały się zauważyć wypadki, że bezpartyjni, kiedy usłyszeli przez radio, to zaczęli komentować ją bardzo żywo.

Był też wypadek, że wójt zabrał pierzynę i meble wdowie. Kiedy ta kobieta usłyszała o tej uchwale KC, zgłosiła się do nas i powiedziała o wszystkim. Sprawa ta została już skierowana do prokuratora. [...]

#### To w. B o r k o w s k i – I sekretarz KP w Węgorzewie<sup>49</sup>

Proszę towarzyszy. Chciałbym na tle wypadków w Gryficach obnażyć błędy i niedociągnięcia mojej pracy. VI Plenum nakreśliło nam jasną linię, jednak większość członków partii, w tym niektórzy towarzysze z kierownictwa, prędko zapomnieli o tym. Kiedy mamy umacniać sojusz robotniczo-chłopski – komendant MO w Pozezdrzu zamroczony alkoholem policzkuje robotników PGR i zamyka ich do piwnicy z wodą. Ta ślepotą polityczną nie buduje frontu narodowego, nie przyciąga do naszej władzy. Komendant ten został już zdjęty ze stanowiska i aresztowany,

<sup>48</sup> Józef Zgódka – czł. PPR od 1945 r., następnie PZPR, II sekretarz KP PPR w Mrągowie (1945–1946), I sekretarz KP PPR w Mrągowie (1946–1948), I sekretarz KP PZPR w Mrągowie (1948–1949), I sekretarz KP PZPR w Giżycku (1949–1951), członek plenum KW PPR w Olsztynie (1946) oraz KW PZPR w Olsztynie (1948–1953), przewodniczący PRN w Mrągowie (1948), przewodniczący PPRN w Bartoszykach (1951–1954).

<sup>49</sup> Józef Borkowski – I sekretarz KP PZPR w Węgorzewie (1950–1951), I sekretarz KP PZPR w Giżycku (1951–1956), I sekretarz KP PZPR w Pasłęku (1957–1970), członek KW PZPR w Olsztynie (1953–1956 oraz 1962–1971).

a sprawa jego znajduje się w WKKP<sup>50</sup> i Prokuraturze Wojskowej<sup>51</sup>. Młodzież PGR domagając się zwolnienia zatrzymanego przez komendanta MO robotnika, wołała: „przyjdzie na was czas s...siny PZPR-owcy”.

Najmniejsze uchybienia muszą być bezwzględnie karane. W gminie Budry chłopci gromady Sakły korzystali z pobliskich pastwisk. Dyrektor zespołu PGR w Mioduniskach, mając 600 ha odłogów, poszedł po najmniejszej linii oporu, karząc zaorać te pastwiska, bo mu brakowało areału do wykonania planu siewów. W gminie Budry komisja rolna GRN brała łąpówki, pobierając 18, a nawet 50 zł od sprawy. Podania oczywiście nie były załatwiane. Takim postępowaniem nie zdobędziemy zaufania mas i nie umocnimy sojuszu z chłopstwem. KP usunął przewodniczącego komisji i sprawę skierował do prokuratora. [...]

Trzeba więcej uczulić aktyw terenowy na te sprawy, które mogły spowodować wypadki podobne do gryfickich.

#### T o w . W r z e s z c z – wiceprzewodnicząca Zarządu Woj. ZMP<sup>52</sup>

Uchwała BP w sprawie łamania linii partii w wypadkach gryfickich dużo nam pomoże i zwróci dużą uwagę na pracę naszej organizacji ZMP olsztyńskiego. Zwraća nam ona uwagę i uczy większego powiązania się z masami młodzieży. Pomaga nam dużo w naszej pracy, bo tak samo w naszej organizacji mieliśmy wypadki zastępowania różnymi wyskokami dużej, ciężkiej i trudnej roboty naszej organizacji, bo przecież nic łatwiejszego, niż zapisać na płocie średniakowi „kułaku oddaj zboże”, zamiast przekonania go po co i dokąd to zboże idzie. Tym samym pokazuje się organizacji ZMP-owskiej sposoby podciągania średniaków pod kułaków.

Były też i u nas wypadki pobicia i straszenia bronią w kieszeni. Instruktor Chrzanowski pojechał do szkoły w Mrągowie i przedstawił się jako wizytator, którego się wszyscy boją.

Są też częste wypadki, że ORMO używa się do ściągania na zbiórki „SP”<sup>53</sup> itp.

Organizacja ZMP powinna dostrzegać takie fakty, jakie tu są przytaczane, a jednak takich wypadków nie wyłowili [aktywiści], chociaż byli dłuższy czas w terenie. [...]

<sup>50</sup> WKKP – Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej PZPR w Olsztynie.

<sup>51</sup> Chodzi o Wojskową Prokuraturę Rejonową (WPR) w Olsztynie powołaną, obok Wojskowego Sądu Rejonowego w Olsztynie, w 1946 r. Nowo powołane organy „wymiaru sprawiedliwości” były właściwe nie tylko dla spraw dotyczących przestępstw funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego, milicji obywatelskiej, czy żołnierzy KBW, ale także osób cywilnych. WPR prowadziła śledztwa i kierowała oskarżenia m.in. w sprawach o udział w organizacjach „kontrewolucyjnych”, nielegalnych organizacjach młodzieżowych, w sprawach o szpiegostwo, tzw. szeptaną propagandę, czy nielegalne posiadanie broni. Szerzej zob. – B. Łukaszewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie. Szkice do monografii*, Olsztyn 2000.

<sup>52</sup> Helena Wrzeszcz – wiceprzewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Polskiej w Olsztynie.

<sup>53</sup> PO „SP” – Powszechna Organizacja „Służba Polsce” – obowiązkowa organizacja dla młodzieży w wieku 16–21 lat, w ramach której chłopcy i dziewczęta odbywali przysposobienie wojskowe, szkolenie ideologiczne, a także byli kierowani do pracy fizycznej na sztandarowych inwestycjach planu 6-letniego oraz do pracy w PGR. Szerzej na temat PO „SP” na Warmii i Mazurach zob. – R. Gross, *Powszechna Organizacja „Służba Polsce” w województwie olsztyńskim w latach 1948–1955*, Olsztyn 2011.

T o w . P u n d a – I sekretarz KP w Lidzbarku<sup>54</sup>

Chciałbym podać kilka przykładów łamania linii naszej partii w powiecie lidzbarskim. W skupie zboża nie mieliśmy większych przegięć – zrobiono tylko jeden przymusowy omłot. Wypaczenia jednak miały miejsce przy kontraktacji. W gminie Lubomino, chcąc wykonać plan wzywano chłopów do GRN i zmuszano ich do zawierania umów. W ten sposób nastawiamy wrogo do siebie ludność, którą przyciąga wróg na swoją stronę. Wypadki te odbiły się dużym echem w gminie. [...]

W gminie Kłębowo przewodniczący GRN karał chłopów grzywną za nie przybycie na zebranie gromadzkie. Przewodniczący ten został zdjęty ze stanowiska i wykluczony z partii. Złe przeprowadzenie klasyfikacji gruntów<sup>55</sup> wywołało żal chłopów do władzy ludowej. [...]

T o w . K r a w c z a k – II sekretarz KP Górowo<sup>56</sup>

Postępowanie kliki gryfickiej w całej nagości obnażyło<sup>57</sup> stosowanie różnych represji w stosunku do chłopów mało i średniorolnych.

Podobnie, jak stwierdzili towarzysze w dyskusji, my również zanotowaliśmy szereg wypadków łamania praworządności, szereg wypadków łamania linii partii. Jednym z takich wypadków było to, że w czasie planowego skupu zboża poszukiwano wieczorem zboża u chłopów. Pojechaliśmy na miejsce i stwierdziliśmy fakt, że instruktor z przewodniczącym łamali zasadę praworządności. [...]

Sprawę łamania praworządności pokazują przykłady z naszego powiatu w czasie akcji plebiscytu pokoju. Tak np. jeden z obywateli nie chciał podpisać kartki plebiscytowej, chociaż cała gromada podpisała. Powiedział on, że nie podpisze dlatego, że jest szykanowany przez MO. Okazuje się, że już w 1945 roku była tam klika z sołtysem na czele, która przydzielała ziemię jak komu chciała itp. Kiedy w 1945 r. miano dokonać pomiarów, to klika ta postanowiła wziąć sobie grunta bliższe, a chłopom dać odległe. Ten właśnie chłop, którego później szykanowała milicja, udał się do Rady Narodowej i cała sprawa została załatwiona tak, jak powinno być. Po tym właśnie fakcie klika zawzięła się na niego i szykanowała go na

<sup>54</sup> Jan Punda (ur. 1923 r.) – członek PZPR, I sekretarz KP PZPR w Lidzbarku Warmińskim (1951), I sekretarz KP PZPR w Olsztynie (1952), I sekretarz KM PZPR w Olsztynie (1957–1958), zastępca członka plenum KW PZPR w Olsztynie (1950–1953), członek PWRN w Olsztynie (1954–1957).

<sup>55</sup> Chodzi o tzw. społeczną klasyfikację gruntów, którą przeprowadzono w 1949 r. W jej ramach w poszczególnych województwach, powiatach, gminach i gromadach narzucono odgórnie ustalone, niezgodnie z rzeczywistością, wskaźniki wielkości dotyczące poszczególnych klas gleb. Głównym założeniem tej akcji było zawyżenie faktycznych klas bonitacyjnych gleb, dzięki czemu władze zawyżyły świadczenia nakładane na chłopów, które uzależniono od jakości gleb. Szerzej zob. R. Gross, *Spoleczna klasyfikacja gruntów na Warmii i Mazurach w 1949 roku i jej skutki*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej: KMW) 2015, nr 1, s. 91-110.

<sup>56</sup> Bolesław Krawczak (ur. 1920 r.) – przed wojną członek PPS, od 1947 r. w PPR, II sekretarz KP PZPR w Górowie Iławeckim (1950–1951).

<sup>57</sup> W oryginale „oburzyło”.



każdym kroku – robiono u niego kilka razy rewizje pod pozorem, że ma broń itd. [...]

T o w . T o m c z a k – sekretarz POP przy KW MO<sup>58</sup>

Proszę towarzyszy. Uchwała BP powinna wstrząsnąć do gruntu szeregami MO i uczynić pracę MO zupełnie inną, dostosowaną do wykonywania właściwej linii partii. Wielu towarzyszy z terenu poruszało tutaj sprawę wręcz przestępczego postępowania organów MO, a właściwie tych jednostek, które przypadkowo wkra-  
dły się w szeregi milicji.

Nie przypadkiem sprawa ta stała na krajowej odprawie komendantów MO, na której tow. Bierut powiedział, że „Milicjant powinien być uosobieniem naszego ustroju”. MO ma chlubne tradycje za sobą. Jednostki, które przypadkowo wkra-  
dły się w szeregi MO zrobiły dużą krzywdę partii i milicji, a przecież właściwy kierunek pracy MO – to tępienie i wykrywanie tych wrogów, o których mówili towarzysze. [...]

Jeżeli przyjmujemy w pełni winę na siebie to musimy podejść krytycznie do KP i KG. Przecież nasi sekretarze wiedzieli, że nasi milicjanci nie chodzą na szkolenie i zebrania partyjne, ale nie meldowali o tym i nie wyciągali wniosków traktując po macoszemu MO – zbrojne ramię naszej partii. Dlaczego wcześniej nie reago-  
wali, nie potrafili wcześniej wyciągać konsekwencji partyjnych. Tolerowano pijań-  
stwo, aroganckie zachowanie milicjantów i doszliśmy do tego, że nasi milicjanci postępują jak w średniowieczu, jak gestapowcy. [...]

T o w . O r ł o w s k a – Kierownik Wydz. KC PZPR<sup>59</sup>

WKP/b/ przywiązuje wagę do zebrań aktywu, które winny być areną krytyki i samokrytyki. Czy można powiedzieć o naszych dotychczasowych plenach, że były one areną krytyki i samokrytyki? Wydaje mi się, że jeszcze nie bardzo można to powiedzieć. Nie były one jeszcze dostatecznie areną samokrytyki dlatego, że bardzo często na tym się jedynie kończyło.

Obecnie nasze plenum dzisiejsze przeszło pod znakiem szczerzej krytyki i sa-  
mokrytyki. Wytykaliśmy błędy swoje i innych towarzyszy.

Czy to było do pomyślenia nie tak dawno temu, przed sprawą Gryfic? [...]

Tow. Bierut powiedział, że wielu członkom partii zdaje się, że jak już otrzy-  
mali legitymację partyjną, to cała ich praca się kończy i sprawa jest załatwiona. Nie  
wiedzą, że ich postępowanie powinno być źródłem zaufania środowiska bezpartyj-  
nego do partii. Czy można powiedzieć, że u nas partyjni rozumieją jaki powinien

<sup>58</sup> Feliks Tomczak – sekretarz POP PZPR przy KW MO w Olsztynie.

<sup>59</sup> Zob. przypis nr 13.

być ten stosunek między partią i bezpartyjnymi? Tow. Lenin uczy, że powinniśmy ocenić nasze sukcesy nie tylko według tego ilu członków liczy dana organizacja, ale także wedle ilości przyciągniętych do pracy mas bezpartyjnych. Ta troska i pomoc codzienna w trudnościach będących spuścizną przedwojenną, to najważniejszy obowiązek organizacji partyjnej i każdego członka partii. Czy u nas było takie zrozumienie tego stosunku? Jeszcze są poważne trudności gospodarcze, których boimy się wytlumaczyć masom. [...]

Słusznie tow. Baranowski wskazał, że jest niebezpieczeństwo pewnych prawicowych odchyień. Tutaj przypominam, jak tow. Bierut powiedział, że front narodowy to nie tylko dwa słowa, ale pogłębienie naszej pracy. Walkę z kułakiem trzeba rozumieć jako wciągnięcie do tej walki mas biedoty. Będzie to oznaczało, że mobilizujemy masy do ograniczania [kułaka], o co nam przecież chodzi.

Słusznie wskazywano na to, że trzeba zaostrzyć czujność przeciw reakcji, przeciw agencji kapitalistycznej. Jest tu niebezpieczeństwo, żeby nie wyciągnąć z uchwały BP tylko samych momentów administracyjnych. Tymczasem uchwała ta, to przykład samokrytyki. Uczyliśmy się tej samokrytyki od Lenina i Stalina. Spotkacie się nieraz ze zdaniem, żeby tak jawnie nie prac brudów publicznie. Tow. Stalin powiedział: „Nigdy nie będziemy się bali krytykować swych błędów przed wszystkimi. W krytyce błędów czerpiemy siłę do postępu naprzód”. Dlatego nie bójmy się odkopywać nawet starych krzywd, które są robakiem, który toczy społeczeństwo przez długi czas. [...]

Tow. Lenin mówił, że nie straszne jest popełnianie błędów, ale chodzi o to, żeby były one zasadnicze i żeby je prędko naprawiać. Gdybyśmy w tym duchu wychowywali, gdyby się udało złamać obłudę, żeby każdy członek partii pracował nad sobą, to wtedy wszelkiego rodzaju przejawy niesłusznego postępowania wyostryłyby naszą czujność. Musimy nauczyć się lepiej kierować, a to znaczy lepiej upolitycznić naszą pracę, mieć oczy otwarte na wszystko co się dzieje, przestać patrzeć przez różowe szkła, walczyć z bezdusnością, wzmacniać kierowniczą rolę partii, docenić należycie rolę transmisji, tępić bezlitośnie każdy przejaw duszenia krytyki i samokrytyki.

Tow. Kirow<sup>60</sup> uczył, że najgorsza cecha działacza, to samozadowolenie. Trzeba, żeby każdy członek partii odczuwał stałą troskę o powierzony mu odcinek pracy. Zdaje się, że w większości waszych wypowiedzeń odczuwa się ten niepokój, tą troskę. Wydaje się, że obecnie z większą troską zabieracie się do swoich zadań i wywiążecie się ze swoich zobowiązań.

---

<sup>60</sup> Siergiej Mironowicz Kirow (1886–1934) – działacz bolszewicki, I sekretarz KM WKP(b) w Leningradzie (1926–1934), członek Bura Politycznego KC WKP(b) (1930–1934), zastrzelony w 1934 r. na zlecenie Stalina obawiającego się wpływów i popularności Kirowa w partii.

Dyskusję podsumował:

Tow. B e n d e k – Mało mi zostało do powiedzenia, bowiem tow. Orłowska w zasadzie dokonała podsumowania. Trzeba jednak stwierdzić, analizując uchwałę BP w sprawie Gryfic, że sięgnęliśmy dość głęboko w teren. Poddaliśmy krytyce i samokrytyce naszą pracę na szczeblu wojewódzkim, powiatowym i na niższych szczeblach. Uwidoczniliśmy szereg błędów i słabości i są to takie same błędy, na jakie zwróciła uwagę uchwała BP, z tych słów krytyki KW wyciągnie odpowiednie wnioski, a szczególnie wnioski w sprawie pracy z instruktorami KW.

Dyskusja miała jednak braki, o których już mówiła tow. Orłowska, że szereg naszych towarzyszy dyskutantów mocno akcentowało zjawiska od strony administracyjnej i podawali pewne fakty w trybie sprawozdawczym, bez głębszej analizy. W związku z tym mieliśmy przejawy odpolitycznienia w pewnych fragmentach naszych obrad.

W dyskusji uwidocznił się również pewien lęk i istnienie niebezpieczeństwa, że w terenie uchwała BP może być nie wszędzie dobrze rozumiana, o ile my sami nie zrozumiemy jej dobrze i nie zapoznamy szerokiego aktywu z tą uchwałą.

Jakie mogą zaistnieć odchylenia:

P o p i e r w s z e: zaistnieć może niebezpieczeństwo odchylenia prawicowych. Należy dokładnie zrozumieć i wyjaśnić, że [nie może być] pogodzenia się z wrogiem klasowym, kułakiem, a że walka klasowa u nas musi się odbywać w oparciu o rewolucyjną praworządność.

P o d r u g i e: może zaistnieć niebezpieczeństwo odchylenia lewicowych, zrodzonych na gruncie fałszywie pojętej troski o czystość szeregów partyjnych, lub też fałszywie pojętej troski o czystość naszych instytucji i urzędów.

P o t r z e c i e: może zaistnieć niebezpieczeństwo bicia na lewo i prawo, to znaczy bić wszystkich i za wszystko. Tu nie o to chodzi, ale chodzi o to, żebyśmy w porę reagowali na przejawy odchylenia od linii partii i rewolucyjnej praworządności. Aby w porę demaskować wrogów i unieszkodliwiać ich.

P o c z w a r t e: może zaistnieć niebezpieczeństwo zrodzenia się lęku wśród naszego aktywu, wśród naszych towarzyszy, tłumacząc sobie to w ten sposób, że w każdej masowej pracy są jakieś uchybienia i dlatego lepiej robić mniej, a i uchybień będzie mniej. Tak nie należy rozumować, uchybienia w porę usuwać, ale nie dopuszczać do zasadniczych błędów i wypaczeń.

Krótko zatrzymam się nad niektórymi momentami w przemówieniu tow. Tomczaka. Należałoby sprostować niektóre sformułowania, które mogłyby być źle pojęte przez szeroki ogół naszego aktywu. Tow. Tomczak powiedział, wypaczenia dokonują wrogowie, którzy się wkradli w szeregi MO. Należy dopowiedzieć, że

wypaczenia takie powstały również u towarzyszy mocno związanych z partią, nad którymi nie było odpowiedniej opieki politycznej po linii zawodowej.

Jeszcze jedno wyrażenie, które należy sprostować, mianowicie to: „wyrażenie się, że nasi milicjanci postępują jak gestapowcy”. Nasi milicjanci nie służą za swe wypaczenia na porównanie ich metod z metodami gestapo. Są tylko wypadki i to rzadkie, że właśnie wrogowie, którzy się wkradli w nasz aparat milicyjny to powodują, ale to nie jest metoda, nie ma takie[go] założenia i masa milicyjna pełni swą służbę z poświęceniem i dobrze, stojąc na straży praw Polski Ludowej.

Chciałbym się zatrzymać chwilę nad wnioskami, jakie wynikają z naszych dzisiejszych obrad. Wydaje mi się, że wnioski te będą następujące:

1. Dokonać głębokiej analizy naszej pracy na wszystkich szczeblach naszej organizacji.
2. Dokonać tej samej głębokiej analizy winny wszystkie nasze instytucje, które reprezentują naszą władzę ludową.
3. Takiej samej analizy powinny dokonać wszystkie organizacje masowe działające na naszym terenie.
4. Naszą pracę podnieść na wyższy poziom, usunąć wszystkie przejawy obcego partii stylu komenderowania, nauczyć się pracować uchwałami, wykonywać te uchwały i kontrolować ich wykonanie, otoczyć instruktorów opieką, uczyć ich przyswojenia sobie metod pracy bolszewickiej, wzmocnić rewolucyjną czujność, uczulić naszą partię, wszystkich jej członków na praworządność, na przestrzeganie linii partyjnej, uczulić na wszystkie krzywdy, wyrządzane przez obcy nam element; głęboko powiązać bezpartyjne masy z partią – uczyć ich, mobilizować do wielkiego zadania przebudowy naszego ustroju, podnosić stale i wciąż autorytet naszej władzy ludowej, otaczać tę władzę głęboką opieką polityczną, budować sojusz robotniczo-chłopski nie przez czcze frazesy, ale w codziennym życiu politycznym, w wiązaniu ich z władzą ludową i naszą partią. Należy pamiętać nauki Lenina i Stalina, że do socjalizmu nie można iść bez wsi. Stalin uczył, że spójnia gospodarcza z masami średniackimi powinna być budowana nie na podstawie środków przemocy, lecz na podstawie sojuszu ze średniakiem. Stale i wciąż wyrabiać właściwy stosunek naszych członków do krytyki i samokrytyki. Pamiętać o tym, że krytyka i samokrytyka jest potężną bronią w rękach naszej partii. Należy stale i wciąż pamiętać, że nasz marsz do socjalizmu odbywa się w ostrej walce klasowej, i ani na chwilę nie może słabnąć nasza czujność w tej walce. Należy demaskować i unieszkodliwiać wrogów i sabotażystów, izolując ich od zdrowego społeczeństwa.

5. Komitety powiatowe wyciągną odpowiednie wnioski z wypadków łamania linii partii i rewolucyjnej praworządności. W miarę możliwości krzywdy należy wynagrodzić. Wypadki, które komitety powiatowe zakwalifikują jako karygodne, przed ich skierowaniem na drogę karno-sądową należy uzgodnić z KW. Należy, aby KP pamiętały, że nie może to być akcja czysto administracyjna, lecz wielka akcja polityczna i wychowawcza, w której nie tylko będziemy unieszkodliwiać wrogów, usuwać i naprawiać błędy, wynagradzać szkody, ale w głębokiej robocie politycznej wiązać szerokie masy bezpartyjne z partią i władzą ludową. A więc w tych gromadach i miejscowościach, w których miały miejsce wypadki karygodne, po wyciągnięciu konsekwencji w stosunku do winnych, zorganizować zebrania partyjne z bezpartyjnymi i wyjaśnić ludności prawdę o stanowisku partii, o tym, że burzycieli praworządności partia ściga i nie dopuszcza do wyrządzania krzywd chłopstwu.
6. Komitety powiatowe przeanalizują na swoich plenumach poszerzonych o aktyw gospodarczy uchwałę BP i doprowadzą ją do świadomości szerokich mas bezpartyjnych, przez co w większym stopniu zwiążą masy bezpartyjne z naszą partią.

Towarzysze. Tak jak sami mówiliście o tym, że potrafimy dobrze wykonywać akcje, ale że nie umiemy jeszcze na co dzień robić tej wielkiej roboty, którą potrafimy robić w akcjach. Już nieraz partia nasza udowodniła, że zalecenia, uchwały, czy instrukcje KC rozumiała i wypełniała. Tak i w tym krytycznym wypadku, w którym teren zabrał głos i krytykuje nas za różne wypadki i wypaczenia jakie miały miejsce, że i tym razem nasi sekretarze, nasz aktyw w radach narodowych, w milicji, w UB, w sądach i na wszystkich stanowiskach na szczeblu wojewódzkim i powiatowym i niższym zrozumie to wielkie oskarżenie i to zmobilizuje wszystkich aktywistów do jak najszybszego usunięcia naszych błędów. Zgodnie z wytycznymi VI-go Plenum, na bazie wielkiej roboty uświadamiającej, powiązać się lepiej i mocniej z masami, a szczególnie z pracującym chłopstwem, do walki o front narodowy do wielkich zadań walki o pokój i plan 6-letni.

My wierzymy, że plenum dzisiejsze dokona tego przełomu, że aktyw nasz zrozumie istotę i sens uchwały w sprawie Gryfic, zrozumie ogrom i skutki tych wypaczeń, jakie miały miejsce na naszym terenie, że w pojęciu dobrze zrozumianej sprawy zadania przed nim postawione wykona.

Nasze plenum dobiegło końca. Towarzysze. Rozchodzimy się z wiarą, że obrady dzisiejsze wzbogaciły treścią, znajomością terenu kierownictwo naszego KW, dokonały wymiany doświadczeń między towarzyszami, że te doświadczenia, które dzisiaj zostały nagromadzone nie zostaną zmarnowane przez teren, że towarzysze pójdą do partyjnych i bezpartyjnych i powiedzą prawdę o naszej partii, o jej

kierownictwie i powiedzą prawdę jak kierownictwo nasze strzeże praworządności i chroni człowieka pracy, że towarzysze pójdą w teren i przeniosą obrady nasze na komitety powiatowe i na organizacje powiatowe /burzliwe długotrwałe oklaski/.

Obrady zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

Przewodniczył  
I Sekretarz KW PZPR  
(nieczytelny podpis)  
/BENDEK Bolesław/

Protokołował  
(nieczytelny podpis)  
/Zawolik K,/

Źródło: APO, KW PZPR, 1141/87, k. 205–249, maszynopis-oryginał.

## Dokument 2

31 lipca 1951 r., *Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie* (fragmenty)

Protokół Nr 35 / 51  
z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie  
odbytego w dniu 31 VII [19]51 r.

Obecni członkowie Egzekutywy – tow. tow. Stachurka<sup>61</sup>, Moczar<sup>62</sup>, Bartnikowski<sup>63</sup>, Juzoniowa<sup>64</sup>, Opaliński<sup>65</sup>, Medyński<sup>66</sup>, Sasin<sup>67</sup>.

<sup>61</sup> Zob. przypis nr 16.

<sup>62</sup> Mieczysław Moczar (wcześniejsze nazwisko: Mikołaj Demko) (1913–1986) – członek KPP, PPR i PZPR, generał dywizji KBW, szef WUBP w Łodzi (1945–1948), wojewoda olsztyński (1948–1950), przewodniczący PWRN w Olsztynie (1950–1952), minister państwowych gospodarstw rolnych (IV–XII 1956), wiceminister (1956–1964) a następnie minister spraw wewnętrznych (1964–1968), prezes NIK (1971–1983), członek KC PZPR (1956–1981). Poseł na Sejm PRL II, III, IV, V, VI i VII kadencji. Wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu FJN (1981–1983). Szerzej na temat Moczara, w tym także o okresie olsztyńskim w jego życiu, zob. – K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”*. *Biografia polityczna*, Warszawa 1999; W. Żebrowski, *Mieczysław Moczar w Olsztyńskim. Działalność polityczna i jej skutki w latach 1948–1952*, Olsztyn 2002.

<sup>63</sup> Aleksander Bartnikowski – czł. KW PPR w Olsztynie (1946–1948), czł. KW PZPR w Olsztynie (1949–1954), czł. Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie (1949–1953).

<sup>64</sup> Janina Juzoń (1903–1976) – czł.: ZMK, KZMP, KPP, PPR (1945–1948), następnie PZPR, zastępca członka KC PPR (1945–1948), członek Egzekutywy i plenum oraz kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR w Olsztynie (1949–1952), sekretarz ZG Ligii Kobiet (1952).

<sup>65</sup> Henryk Opaliński (ur. 1921 r.) – czł. PPR od 1947 r., następnie w PZPR, kierownik Urzędu Informacji i Propagandy w Żyrardowie (1946–1947), czł. Plenum i czł. Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie (1950–1952), sekretarz ekonomiczny KW PZPR w Olsztynie (1952), z-ca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR (1952–1956), attache handlowy ambasady PRL w Bułgarii (1958–1961), doradca w Urzędzie Rady Ministrów (1962–1966).

Obecni na Egzekutywie: tow. tow. Kowalski<sup>68</sup>, Duszyński<sup>69</sup>, Duch<sup>70</sup>, Gutkowski [...]

### P o r z ą d e k   d z i e n n y

1. Sprawozdanie Teatru im. Stefana Jaracza w świetle umasowienia kultury – ref. Tow. Juzoniowa – kier. Wydz. Propagandy KW<sup>71</sup>
2. Ocena przeniesienia uchwały Biura Politycznego KC w sprawie Gryfic na terenie woj. olsztyńskiego – ref. Tow. Duch – z-ca Kier. Wydz. Organizacyjnego KW
3. Ocena przebiegu wyborów Komitetów Gromadzkich PZPR woj. olsztyńskiego – ref. Tow. Duch<sup>72</sup>

Posiedzenie rozpoczęte o godz. 15-tej, zakończono o godz. 21.

[...]

Do pkt. 2-go

T o w.   D u c h – odczytał ocenę przeniesienia uchwały Biura Politycznego KC w sprawie Gryfic na terenie woj. olsztyńskiego oraz zapoznał ze sprawozdaniem faktów jakie odkryły plenumy powiatowe.

W dyskusji wzięli udział:

T o w.   M e d y ń s k i – który zaznaczył, że ocena jest niewystarczająca i należy ją przerobić.

T o w.   S a s i n – uważa, że ocenę tę trzeba przerehabilitować, są w niej błędy, np. niewłaściwie ujęty cytat tow. Stalina. Również jeżeli chodzi o formę to jest niewłaściwa, w związku z tym proponuje komisję w składzie tow. Juzoniowa, tow. Duch i tow. Sasin, którzy przerobią powyższą uchwałę.

T o w.   K o w a l s k i – mówi, że uchwała ta była przedmiotem dyskusji WUBP na wszystkich szczeblach i to w tej ocenie winno znaleźć swoje odbicie. Uchwała ta przecież umocniła naszych towarzyszy i wzmocniła zaufanie mas.

T o w.   D u s z y ń s k i – uważa, że należałoby również wspomnieć, że nie wszyscy tow. uchwałę tą dobrze zrozumieli i interpretowali.

---

<sup>66</sup> Władysław Medyński (ur. 1917 r.) – członek PPS (1945–1948), następnie PZPR, członek Plenum, Egzekutywy i II sekretarz KM PZPR Olsztyn (od 1948 r.), członek Plenum KW PZPR w Olsztynie (1950–1954), członek Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie (1950–1953), kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Olsztynie (1953–1954), członek Rady Wojewódzkiej TRZZ w Olsztynie (od 1957 r.), członek WK FJN w Olsztynie, sekretarz PWRN w Olsztynie (1954–1971).

<sup>67</sup> Eugeniusz Sasin – I sekretarz KM PZPR w Olsztynie (1950–1952), czł. KW PZPR (1950–1953), czł. Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie (1950–1953), w latach 1951–1953 szef Wydziału Rolnego KW PZPR.

<sup>68</sup> Józef Kowalski (ur. 1908 r.) – w latach 1949–1955 z-ca szefa WUBP w Olsztynie.

<sup>69</sup> Zygmunt Duszyński – I sekretarz KP PZPR w Iławie (1949–1951), czł. KW PZPR w Olsztynie (1951–1954), czł. Egzekutywy KW PZPR (1950–1954).

<sup>70</sup> Aleksy Duch – I sekretarz KP PZPR w Morągu (1949–1950), z-ca czł. KW PZPR w Olsztynie (1950–1952), czł. KW PZPR (1962–1965), I sekretarz KP PZPR w Olsztynie (1958–1961) a następnie w Kętrzynie (1961–1963).

<sup>71</sup> Fragmentu protokołu poświęconego temu punktowi nie publikuje się.

<sup>72</sup> Fragmentu protokołu poświęconego temu punktowi nie publikuje się.

T o w . S t a c h u r k a – stwierdza, że ocena ta nie obrazuje przeniesienia uchwały BP w sprawie Gryfic, jest w niej szereg błędnych sformułowań i niepotrzebnych przykładów, wiele referatowych wycinków. Należy podkreślić, że na szczeblu wojewódzkim omawiana była [w] większym zakresie, dowodem czego było wstrzymanie przez KC plenum powiatowych, aż do przysłania referatu tow. Zambrowskiego<sup>73</sup>.

Należy zaznaczyć jak przyjęli uchwałę tą nasi towarzysze, że masy nabrały zaufania do partii, np. chłopci uchwałę noszą z sobą, jak również trzeba podkreślić jak zareagowały<sup>74</sup> prac. Urzędu Bezpieczeństwa i Rad.

### P o s t a n o w i e n i e

Komisja w składzie tow. Juzoniowa, tow. Duch, tow. Sasin przepracuje powyższą ocenę w ciągu jednego dnia w myśl uwag zgłoszonych w dyskusji. [...]

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokołował  
(nieczytelny podpis)  
/Kukliński Wł./

Sekretarz Organizacyjny KW PZPR  
/Stachurka Roman/

Zał. Nr 2 do protokołu Nr 35/51

### O C E N A

Przeniesienia uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej w województwie szczecińskim na terenie woj. olsztyńskiego<sup>75</sup>

Uchwała Biura Politycznego KC naszej partii w sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej głęboko wstrząsnęła naszą partią, spotęgowała

<sup>73</sup> Chodzi o referat Romana Zambrowskiego wygłoszony 7 VII 1951 r. podczas odprawy zorganizowanej w Warszawie dla sekretarzy KW PZPR i przewodniczących PWRN. Instruował w nim lokalnych działaczy partyjnych, aby po tzw. „uchwale gryfickiej” nie przestawali angażować się w akcję skupu zboża, nie mieli oporów przed egzekucją świadczeń od chłopów i nie ustawali w podgrzewaniu „walki klasowej” na wsi: „Te nastroje, które się gdzieniegdzie w partyjnych organizacjach przejawiają po uchwale gryfickiej, że lepiej nie dociągnąć niż przekroczyć, nastroje odżegnywania się od wszelkiego przymusu wobec kułaka, liczenie na lojalność kułaka – to są fałszywe, szkodliwe nastroje”, zob. – *Fragmety stenogramu dotyczącego wystąpienia członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Romana Zambrowskiego na odprawie w KC PZPR dla sekretarzy KW PZPR, przewodniczących PWRN i części aparatu KC PZPR, 7 VII 1951 r.*, w: K. Kozłowski, *Materiały archiwalne do „wydarzeń gryfickich” z 1951 r.*, Szczecin 1992, s. 354–365.

<sup>74</sup> Tak w tekście.

<sup>75</sup> Treść *Oceny* jest przeredagowaną wersją *Oceny* pierwotnej, dołączoną do protokołu w okresie późniejszym. Poprawek dokonała trzysobowa komisja wyłoniona przez Egzekutywę KW PZPR w Olsztynie w składzie: Janina Juzoń, Aleksy Duch, Eugeniusz Sasin.



wzmocnienie czujności rewolucyjnej. Wykazała ona ogromną siłę ideologiczną naszej partii.

Uczuliła organizacje partyjne – na prawidłową realizację linii partii na wsi – na walkę z wszelkiego rodzaju wypaczeniami. Uchwała BP KC PZPR wpoila w masy partyjne przekonanie, że jedynie słuszna polityka partii na wsi, to polityka trwałego sojuszu klasy robotniczej z pracującym chłopstwem – które jest podstawą i gwarancją naszego budownictwa podstaw socjalizmu, stałego wzrostu siły Polski Ludowej i wkładu naszego narodu w toczącą się walkę o pokój przeciw imperialistycznym podżegaczom.

Uczy ona ujawniać i zwalczać wszelkie przejawy obcego duchowi partii i klasy robotniczej awanturnictwa płynącego z niewiary w masy pracującego chłopstwa, z niewiary w siłę i skuteczność sojuszu robotniczo-chłopskiego w walce z elementami kapitalistycznymi i spekulanckimi na wsi. Uchwała ta przypomniiała organizacjom, że trzeba w każdym powiecie, w każdej gminie i gromadzie stale umacniać więź partii i władzy ludowej z masami pracującymi na wsi. Przeniesienie uchwały BP KC PZPR w sprawie łamania linii partii w organizacji gryfickiej zapoczątkowane zostało posiedzeniem rozszerzonego Plenum KW<sup>76</sup>.

Na Plenum tym obecnych było 164 towarzyszy. Po odczytaniu uchwały BP KC PZPR w sprawie Gryfic przez sekretarza organizacyjnego tow. Stachurki głos zabrał I sekretarz KW tow. Bendek, który konfrontując treść uchwały Biura Politycznego Komitetu Centralnego naszej partii z praktyką województwa olsztyńskiego podkreślił, że również na terenie województwa olsztyńskiego widzimy szereg wypadków łamania linii partii – wypadków samowoli. Widzimy zbiu[ro]kratyzowanie niektórych instancji partyjnych, co prowadzi do odrywania się od szerokich mas bezpartyjnych tak na wsi, jak i w mieście.

Istnieją gdzieś fakty awanturnictwa, brak troski o sprawne załatwienie skarg i zażaleń, liberalny a niekiedy beztroski stosunek do uchwał – instancji partyjnych. KW i KP tym zagadnieniom za mało uwagi poświęcało – na skutek czego w niektórych powiatach mogło dojść do takich wypadków.

Wypadki te miały miejsce i dlatego, że są jeszcze aktywiści zarówno w aparacie partyjnym jak i radach narodowych, którzy na chłopa patrzą jak na człowieka niższej kategorii, mają oni zatem do chłopa wybitnie mieszczański stosunek, a wpływom tym ulegali niekiedy nasi dobrzy towarzysze. Temu jednak KW nie wypowiedział bezwzględnej walki.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrało głos 24 tow. Prawie wszyscy tow. dyskutanci, krytycznie oceniali dotychczasową działalność na odcinku wsi nie zawsze wskazując na źródła wypaczeń. I tak I-szy sekretarz KP

<sup>76</sup> Plenum KW PZPR w Olsztynie odbyło się 2 VI 1951 r., zob. Dokument nr 1.

w Morażu tow. Baranowski<sup>77</sup> stwierdził, że KP zadawała się ilościowymi wynikami pracy. Słusznie bił się o 100% wykonania skupu zboża, o zakładanie nowych spółdzielni produkcyjnych, za mało jednak zwracał uwagi by unikać przy tym jak najbardziej błędów i wypaczeń. KP poza tym – nie kontrolował codziennej pracy swojego aktywu – instruktorów etatowych i nieetatowych, mało zwracał uwagi, że poziom polityczny jest niski – na skutek czego niektórzy z nich łamali praworządność rewolucyjną nadużywając stanowiska partyjnego – zachowywali się niemoralnie po grubiańsku.

Stosowali obce naszej partii formy pracy, np. pracownik KP Popławski popełnił bigamię, robił awantury w gospodach żądając dla siebie pierwszeństwa. Były pracownik KP Banaszkiewicz chciał zmusić świadków w sprawie przeciwko jego szwagrowi do fałszywych zeznań. Inny b. pracownik KP Kiszko starał się dla swoich przyjaciółek o jedwabne pończochy.

Z takiego postępowania pracowników aparatu partyjnego brali przykład niektórzy aktywiści dołowi, sekretarze POP, którzy zastraszaali bezpartyjnych chłopów dopuszczając się niekiedy nadużyć. I tak w gromadzie Witaszewo trójka<sup>78</sup> zabrała zboże chłopu, mimo iż ten poprzednio zadeklarowaną ilość zboża odstawił.

W Janikach Wielkich klika, która uchwyciła kierownictwo POP wykorzystywała biednych chłopów – płacąc im za pracę w sezonie letnim 30 zł. Gdy chłopci ci domagali się wyższej zapłaty straszono ich milicją i UB, gdy w dalszym ciągu chłopci ci domagali się wyższej zapłaty – jednego z nich przy pomocy MO klika usunęła z zajmowanego mieszkania, a innym związała ręce drutem i pobiła.

Komitet Powiatowy na te fakty nie reagował z miejsca, dopiero w świetle uchwały BP w sprawie Gryfic widać dokładnie jaką szkodę wyrządzał przez to partii. O faktach łamania linii partii w mniejszym lub większym stopniu mówili wszyscy dyskutanci.

Poruszono również fakty nieprzestrzegania linii partii – uchwały BP KC w sprawie ludności autochtonicznej<sup>79</sup>. Np. tow. Malewski<sup>80</sup> stwierdził, że za małą opieką otacza się autochtonów, traktuje się ich niekiedy jako Niemców<sup>81</sup> a ponieważ autochtoni w naszym województwie to przeważnie chłopci – niewłaściwa realizacja

<sup>77</sup> Zob. przypis nr 17.

<sup>78</sup> Chodzi o tzw. trójkę gromadzką, zob. przypis nr 20.

<sup>79</sup> Zob. *Uchwała Biura Politycznego KC PZPR „O zadaniach pracy wśród ludności autochtonicznej i o walce z wypaczeniami linii partyjnej w tej dziedzinie”*, lipiec 1950, w: *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, red. W. Borodziej i H. Lemberg, t. 1: *Władze i instytucje centralne. Województwo olsztyńskie*. Wybór i opracowanie dokumentów: W. Borodziej, C. Kraft, Warszawa 2000, dok. nr 229, s. 365–370.

<sup>80</sup> Juliusz Malewski (1899–1981) – członek PPS, następnie PZPR, działacz narodowy na Warmii i Mazurach, członek Związku Polaków w Niemczech. Podczas wojny więziony w obozach koncentracyjnych: Sachsenhausen i Dachau. Zastępca (1950–1952), a następnie przewodniczący (1952–1956) PWRN w Olsztynie. Członek plenum KW PZPR (1950–1956 i 1959–1981), członek Egzekutywy KW (1952–1956 i 1959–1971). Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu FJN w Olsztynie. Poseł na Sejm PRL I, III, IV i V kadencji.

<sup>81</sup> Tak w tekście.

linii partii wśród nich, to niewłaściwa realizacja linii partii wśród chłopstwa miejscowego pochodzenia. Szereg dyskutantów wskazywało na niezrozumienie wśród naszego dołowego aktywu jaką politykę partia prowadzi na wsi – że opiera się mocno na biedocie, zacieśnia sojusz ze średniakiem, prowadzi walkę o polityczne odizolowanie kułaka od szerokich mas chłopstwa.

A zdarzają się wypadki, że miast przekonywać mało i średniorolnego chłopca by pod kierownictwem klasy robotniczej budował socjalizm na wsi – w stosunku do średniaka stosuje się przymus i niezadowolonym okiem patrzy się na rozwój jego gospodarstwa zaliczając go do kułaka. Wypadki takie miały miejsce w powiecie Morąg, Szczytno i innych.

Należy stwierdzić, że tow. dyskutanci szczerze ujawniali cały szereg faktów naruszania i łamania linii partii. Nie zawsze jednak słusznie wskazywali na formy walki z nimi. Większość z nich nastawiała się na administracyjne metody walki z łamaniem praworządności – udzielania nagan, usunięcie z szeregów partii itp. Np. za mało kładąc nacisk by na fali walki z wypaczeniami, ideologicznie dojrzewała partia i aby szerokie masy partyjne same wypaczenia i błędy naprawiały i w porę usuwały.

Niektórzy towarzysze słusznie wskazywali, że błędy i wypaczenia powstały dlatego, że za mało było opieki ze strony KW i KP. Np. tow. Lemanowicz<sup>82</sup> z Biskupca stwierdził, że instruktor propagandy tow. Jaszczyk podczas pobytu w terenie Komitetu Powiatowego prawie wcale nie pouczał i nie zgłaszał swoich uwag z pobytu w terenie do sekretarza.

Tow. Drzewiński<sup>83</sup> z Giżycka stwierdził, że opiekun z ramienia KW powiatu Giżycko prawie wcale się nie interesował, w okresie pół roku nie był tam ani razu. Plenum KW na zakończenie przyjęło wnioski zmierzające do gruntownego zapoznania aktywu partyjnego z Uchwałą BP w sprawie łamania linii partii w organizacji gryfickiej – do przeanalizowania w jego świetle pracy u siebie i przeprowadzenie form walki z łamaniem linii partii.

W związku z tym na wszystkich powiatach odbyły się plenarne posiedzenia KP z udziałem aktywu społecznego i gospodarczego. Ogółem w plenarnych posiedzeniach wzięło udział 2830 tow., w dyskusji zabierało głos 334, to jest 15%<sup>84</sup> ogółu obecnych.

Referaty opracowane przez sekretarzy KP uwzględniały nie tylko same fakty łamania linii partii i praworządności, lecz również wskazywały na źródła i omawiały politykę partii w powiecie. Na taki poziom referatów przyczyniło się to, że opierali się na materiałach wysyłanych przez KC, na referacie tow. Zambrowskiego<sup>85</sup>.

<sup>82</sup> Zob. przypis nr 45.

<sup>83</sup> Zob. przypis nr 27.

<sup>84</sup> Dokładnie: 11,8%.

<sup>85</sup> Zob. przypis nr 73.

Słabo był opracowany referat sekretarza KM w Olsztynie tow. Sasina<sup>86</sup>, który próbował omawiać kwestię chłopską, nie analizował natomiast jaki wpływ na utrwalenie sojuszu robotniczo-chłopskiego ma należycie postawiona praca w organizacji miejskiej w walce z nadużyciami, niewłaściwym odnoszeniem się do chłopa – co nie utrwała sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Dyskusja na plenarnych posiedzeniach Ko. Pow. – wykazała, że wypadków łamania linii partii w terenie jest daleko więcej niż ujawniło to plenum KW. Toczyła się ona w zasadzie wokół stosunków członków partii, aparatu rad narodowych do chłopa. Szczególnie miało to miejsce, podkreślali tow., na odcinku budowy spółdzielni produkcyjnej<sup>87</sup>, skupu zboża, klasyfikacji gruntu<sup>88</sup> oraz załatwiania jego bolączek.

I tak na przykład w powiecie Iława aktywista KP Głowacki, który z ramienia KP prowadził pracę polityczną przy organizacji spółdzielni produkcyjnej Pławty Małe, męczył chłopów zebraniem i naciskiem, mówiąc im, że „będziemy was /tj. chłopów/ tak długo bombardować, aż powstanie spółdzielnia”. Rezultat takiej pracy był taki, że spółdzielnia powstała, ale nie pracuje, a chłopci ze skargą pojechali do Warszawy. W tym samym powiecie inny aktywista Draszkiewicz, który w jednym dniu „zapisał” do spółdzielni produkcyjnej 17 chłopów, uczynił to w ten sposób, że listę obecnych na zebraniu chłopów podał jako listę zgłoszeń do spółdzielni.

W powiecie olsztyńskim w gromadzie Maruny trzech chłopów, którzy nie chcieli wstąpić do spółdzielni, za „karę” wysiedlono na inne gromady. Jeden z tych gospodarzy w ogóle swoją gospodarkę rzucił i wyjechał. W powiecie Biskupiec w gminie Lutry gr. Wójtowo Prezydium Gminnej Rady Narodowej w czasie planowego skupu zboża dopuściło się karygodnych wyczynów wobec średniaka ob. Kokocińskiego posiadającego 9,10 ha, którego zrobiono opornym kułakiem za to, że nie wywiązał się w porę z planowego skupu zboża. Według opinii zebranej na tej gromadzie jest to człowiek słabego zdrowia, posiadający 2 liche konie, na gospodarstwie pracuje sam z żoną i ma na utrzymaniu kilkoro drobnych dzieci. U Kokocińskiego przeprowadzono przymusowy omłot w wyniku czego omłócono 18 q zboża, a po odliczeniu na wyżywienie i zasiew nie było już co odstawić do punktu skupu.

W tejże gminie w gromadzie Wysoka Dąbrówka sołtys tak długo groził średniakowi Niedzielskiemu posiadającemu 13 ha ziemi, że o ile nie odda zboża w 100% to na niego nałoży olbrzymie podatki, a zboże siłą zabierze, iż ten po oddaniu reszty posiadanego zboża obecnie nie posiada nawet zboża na wyżywienie

<sup>86</sup> Zob. przypis nr 67.

<sup>87</sup> Szerzej na temat nacisku administracyjnego w tworzeniu spółdzielni produkcyjnych na Warmii i Mazurach zob. – B. Turower, *Kolektywizacja olsztyńskiej wsi w latach 1949–1956 i jej następstwa*, KMW, 2009, nr 4, s. 533–543; M. Markiewicz, *Kolektywizacja rolnictwa w powiatach mazurskich województwa białostockiego w latach 1948–1956*, KMW, 2005, nr 1, s. 57–69; R. Gross, *Przemiany gospodarcze wsi...*, s. 253–281.

<sup>88</sup> Zob. przypis nr 55.

rodziny. Przytoczono wiele przykładów bezdusznego stosunku do mas pracującego chłopstwa, nie wnikania w życie dołowych mas bezpartyjnych. Sytuację tą wykorzystało szereg biurokratów, którzy zasiedli w dołowych organach władzy ludowej. Przewodniczący Gminnej Rady Narodowej w Kraskowie pow. Kętrzyn tow. Ciborowski w obecności petentów wyraził się, że „każdemu kto przychodzi ze skargą czy zażaleniem należy wysypać 25 batów, to więcej nie przyjdą”.

Na powiatowych plenarnych posiedzeniach ujawniono cały szereg wypadków nadużyć władzy i roztrwonienia mienia państwowego. W gromadzie Łodygowo gm. Kielce pow. Iława sołtys Biadzik przywłaszczył sobie 100 tys. zł w starej walucie<sup>89</sup>, które gromada zebrała na remont szkoły. Wicedyrektor szpitala w Giżycku ob. Borzęcka Jadwiga stale okradała szpital i urządziła sobie imienniny kosztem chorych. Były sekretarz KG w powiecie Kętrzyn tow. Dudek zmusił w czasie akcji wymiany waluty pracowników GS do łamania praworządności i sprzedania sobie w niedzielę 29.X.50 r. 2 ton węgla i 500 szt. papierosów. W Morągu niektórzy funkcjonariusze MO jak Międzygrał<sup>90</sup> i Błaszczuk w czasie śledztwa bili przesłuchiwanym. Komendant posterunku MO w Skandawie pow. Kętrzyn pobił w czasie przesłuchiwania robotnika sezonowego PGR ob. Jagońskiego.

Podobnych faktów ujawniono na plenarnych posiedzeniach dość dużo. Wszystkie te fakty były skrzętnie notowane w celu podjęcia odpowiednich kroków dla ich uregulowania. Zarówno Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej jak i odpowiednie organy zajęły się winnymi w naruszaniu praworządności rewolucyjnej, a Komitety Powiatowe wzmocniły pracę polityczną wśród mas członkowskich. Należy stwierdzić, że przenoszenie uchwały BP w sprawie łamania linii partii w organizacji partyjnej wzbudziło szerokie zainteresowanie tym zagadnieniem szerokich mas członków partii i bezpartyjnych. Przenoszenie jej poważnie dopomogło do zrozumienia naszym instancjom partyjnym, że podstawa naszej pracy na wsi to dalsze utrwalenie sojuszu robotniczo-chłopskiego, a główną metodą pracy partyjnej na wsi to metoda przekonywania szerokich mas chłopskich.

Równocześnie wielu aktywistów zrozumiało, że aby właściwie realizować linię partii musimy podnosić systematycznie poziom członków partii i czerpać doświadczenia w dziele budownictwa socjalizmu na wsi ze skarbnicy marksizmu-leninizmu z doświadczeniem<sup>91</sup> WKP/b/.

Wreszcie aktyw nasz zrozumiał, że centralną figurą na wsi w obecnym etapie jest średniak i należy się z nim liczyć.

<sup>89</sup> Chodzi o kwotę sprzed wymiany złotego z 30 X 1950 r. Pieniądże przetrzymywane w gotówce wymieniano w relacji 1 nowy zł za 100 starych zł, zaś zdeponowane w bankach w relacji 3 nowe zł za 100 starych zł. W relacji 3:100 przeliczono także ceny i płace.

<sup>90</sup> W innych dokumentach nazwisko w brzmieniu: Mendrygał.

<sup>91</sup> Tak w tekście.

Przenoszenie uchwały BP w sprawie Gryfic poważnie zmobilizowało organizacje partyjne do naprawiania w terenie popełnianych błędów co poważnie wzmocniło więź partii z masami i podniosło autorytet partii w masach. Wszystkie bowiem sprawy jakie wpłynęły na plenarnym posiedzeniu KW i posiedzeniach KP były skrzętnie notowane a następnie przez aparat partyjny zostały w terenie załatwione.

Należy jednak stwierdzić, że tu i ówdzie nastąpiło niezrozumienie uchwał BP – były to wypadki nieliczne. Niektórzy towarzysze np. w Morągu uważali, że uchwała BP w sprawie Gryfic oznacza zaniechanie budowy socjalizmu na wsi, że oznacza ona zaniechanie obrony interesów mała i średniorolnych chłopów przed wyzyskiem kułaka.

Stąd niesłuszny wysunięty wniosek, że aby nie popełniać błędów, należy bezczynnie patrzeć na samowolę elementów kułackich i dywersyjnych zarazem w mieście, jak i na wsi. Miało to miejsce w powiecie Morąg i częściowo w Ostródzie. Dlatego też i w tych powiatach kierownictwo powiatowe częściowo odsunęło się od dalszego utrwalania spółdzielni produkcyjnych, bezczynnie patrzyło na destrukcyjną robotę elementów kułackich lub ich zauszników.

Równocześnie organizacje partyjne poważnie nastawiły się na załatwianie skarg i zażaleń jakie z terenu wypływają. Poza tym KP zaplanowały przeszkolenie w oparciu o ref. tow. Zambrowskiego<sup>92</sup> sekr[etarzy] POP na wsi, by uzbroić ich w argumenty w związku z nowymi zadaniami jakie stoją przed organizacją partyjną na odcinku wsi.

Źródło: APO KW PZPR, 1141/270, k. 146–186, maszynopis-oryginał.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Olsztynie

– Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Olsztynie, sygn. 1141: 87, 270.

### Źródła drukowane

*Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, „Dokumenty do dziejów PRL”, z. 13, red. Andrzej Paczkowski, oprac. Antoni Dudek, Aleksander Kocharński, Krzysztof Persak, Warszawa 2000.

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej: 1945, 1946

Kozłowski Kazimierz, *Materiały archiwalne do „wydarzeń gryfickich” z 1951 r.*, Szczecin 1992.

– *Źródła do dziejów kolektywizacji rolnictwa w powiatach Drawsko i Białogard (1950–1951)*, Szczecin 1992.  
*O budownictwie partyjnym. Uchwały Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1949–1953*, Warszawa 1954.

*Uchwały Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1951 r.*, Warszawa 1952.

<sup>92</sup> Zob. przypis nr 73.

Zambrowski Roman, *O realizację czołowego hasła partii na wsi. Aktualne zagadnienia polityki partii na wsi*, „Nowe Drogi” 1950, nr 5.

#### Prasa

„Trybuna Ludu” – 1951

#### Opracowania

- Benken Przemysław, *Aparat bezpieczeństwa a geneza wypadków gryfickich w 1951 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2013, nr 1(11).
- *Wypadki gryfickie 1951*, Szczecin 2014.
- Głowacki Albin, *Gospodarza unifikacja okupowanych ziem II Rzeczypospolitej ze Związkiem Radzieckim*, w: *Sołwetyzacja Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej*, red. Adam Sudoł, Bydgoszcz 1998.
- Gross Radosław, *Powszechna Organizacja „Służba Polsce” w województwie olsztyńskim w latach 1948-1955*, Olsztyn 2011.
- *Obciążenia gospodarstw chłopskich na Warmii i Mazurach w latach 1948–1956*, „Echa Przeszłości” 2015, t. 16.
  - *Spółeczna klasyfikacja gruntów na Warmii i Mazurach w 1949 roku i jej skutki*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2015, nr 1.
  - *Kresowiaci na olsztyńskiej wsi w latach 1945–1956 w świetle źródeł Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego/Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie*, w: *Między Wilnem a Olsztynem. W siedemdziesiąt rocznicę przybycia Polaków z Wileńszczyzny na Warmię i Mazury*, red. Piotr Bojarski, Andrzej Szmyt, Olsztyn 2016.
  - *Przemiany gospodarcze wsi na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956*, Olsztyn 2019.
  - *Osadnictwo wiejskie przesiedleńców z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej na Warmii i Mazurach w latach 1945–1948. Praktyka osadnicza i adaptacja do nowych warunków*, w: *Losy Polaków na Wschodzie XIX i XX w. Repatriacje, przesiedlenia i osadnictwo*, red. Jarosław Kita, Wojciech Marciniak, Łódź 2020.
- Kozłowski Kazimierz, *Gryfickie metody skupu zboża i kolektywizacji wsi*, w: *Opór chłopów przeciw kolektywizacji wsi polskiej 1948-1956*, red. Franciszek Gryciuk, Siedlce 1997.
- Kura Antoni, *Aparat bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości wobec kolektywizacji wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa 2006.
- Lesiakowski Krzysztof, *Mieczysław Moczar „Mietek”. Biografia polityczna*, Warszawa 1999.
- Łukaszewicz Bohdan, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie. Szkice do monografii*, Olsztyn 2000.
- Szumilo Mirosław, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014.
- Ważniewski Władysław, *Polityka agrarna okupanta sowieckiego na południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej Polskiej (1939–1941)*, w: *Dla dobra rządu chłopskich dusz... Wiciarz – ludowiec – nauczyciel – uczoney. Księga poświęcona pamięci Profesora Józefa Ryszarda Szaflika*, red. Mieczysław Adamczyk, Janusz Gmitruk, Adam Koseski, Warszawa–Kielce–Pułtusk 2010.
- Wierzbiński Marek, *Sowiecka polityka ekonomiczna na ziemiach wschodnich przedwojennej Polski (tzw. Zachodniej Ukrainie i Zachodniej Białorusi) w latach 1939–1941*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2009, nr 1.
- Żebrowski Waldemar, *Mieczysław Moczar w Olsztyńskim. Działalność polityczna i jej skutki w latach 1948–1952*, Olsztyn 2002.